

CZWARTEK
25|06|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Dzieci nie wrócą do szkół? Rodzice szykują bunt \5



JUŻ W PIĄTEK 26 CZERWCA 2020 R.

NAJBARDZIEJ

WYCZEKIWANY DODATEK BIZNESOWY!

RANKINGI

BIZNES WARMII I MAZUR



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



CHCIAŁ JESZCZE WRACAĆ W OGIEŃ

REGION \\ Pan Bóg nie chce zabrać, to trzeba żyć – mówi 94-letni Bernard Kawczyński z Gardyn w gminie Dąbrówno. W poniedziałek w pożarze domu stracił wszystko. Mieszkał w nim z siostrą. Władze i mieszkańcy gminy Dąbrówno już pomagają pogorzelcom.

Rodzeństwo – 94-letni pan Bernard z 90-letnią siostrą Janiną Łoniewską – drewniany domek w Gardynach zamieszkiwało od ponad 20 lat. Staruszkowie w jednej chwili stracili wszystko co mieli. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł pożar w ich domu. Ogień pojawił się w okolicy butli z gazem. Ta prawdopodobnie rozszczelniała się i nastąpił wybuch, który całkowicie zniszczył drewniany budynek. Dosłownie chwilę przed eksplozją rodzeństwo opuściło płonący dom. Pani Janina wyszła sama, ale panu Bernardowi pomógł jeden z członków rodziny mieszkający w domu naprzeciwko. – Dziadek jeszcze chciał wracać w ogień, żeby ratować co się da. Na szczęście jeden z mężczyzn siłą zabrał go stamtąd – opowiada ich sąsiadka.

Osiem zastępów strażackich, które przyjechały z pomocą, mogły jedynie ugasić zgliszcz. Budynek został doszczętnie zniszczony, pozostał po nim tylko komin. Staruszkowie wyszli z pożaru bez szwanku i zamieszkali u sąsiadów, którzy są ich rodziną.

Władze gminy natychmiast ruszyły z pomocą – pani Janinie i panu Bernardowi, który przez 34 lata był sołtysiem Gardyn.

– Gmina przekaże środki pieniężne i materiałowe na pomoc doraźną oraz odbudowę obiektu – zapowiada Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno. – Przygotowaliśmy też dla pani Janiny i pana Bernarda lokal zastępczy w Dąbrównie, gdzie jeśli tylko zechcą mogą zamieszkać.

Gardyn to popegeerowska wieś zamieszkała przez blisko 90 osób. Żeby tam dotrzeć z Dąbrówna w powiecie ostródzkim trzeba kilka kilometrów pokonać po drogach powiatu działowskiego. W miejscowości



94-LETNI PAN BERNARD Z 90-LETNIĄ SIOSTRĄ JANINĄ W DREWNIANYM DOMKU MIESZKALI PONAD 20 LAT.



Fot. Marcin Tchórz

Tyle zostało z domu Bernarda i Janiny Łoniewskich

położonej między dwoma zwirowiskami, sołtysiem jest Beata Trzecińska, pracująca w lokalnym sklepie.

– Jak pamiętam to rodzeństwo mieszkało razem

ponad 20 lat – mówi sołtyska Gardyn. – Wcześniej pan Bernard mieszkał sam pod lasem, ale ktoś podpalił jego dom. Później zamieszkał z siostrą w jednym domu,

tam uprawiał swoje truskawki. Mówili, że dopóki sobie radzą, to chcieli mieszkać sami. Oboje to emeryci. Wynieśli z tego pożaru tylko to, co mieli na sobie...

W lokalnym sklepiku przygotowana już została skarbonka, do której mieszkańcy Gardyn i okolicznych miejscowości będą mogli wrzucać datki na pomoc dla starusz-

ków. Z pomocą poszkodowanym ruszyli też mieszkańcy całej gminy Dąbrówno. Założyli konto, na które można wpłacać środki na pomoc dla pogorzelców.

Pan Bernard w sierpniu tego roku skończy 94 lata. Jeszcze w ubiegłym roku po wsi przemieszczał się na rowerze. Jednak zimą przewrócił się i uszkodził biodro. Teraz porusza się o kuli.

– Pan Bóg nie chce zabrać to trzeba żyć – mówi 94-letni mieszkaniec Gardyn. – Chcemy jakoś żyć, a jakby się udało, to wrócić na swoje. Teraz czekam na listonosza, żeby trochę renty przyniósł. Były oszczędności, ale się osmoliły w pożarze – kończy pan Bernard.

Wspólnie możemy sprawić, że dwoje staruszków znów będzie miało swój własny dach nad głową. Pogorzelcom można pomóc przelewami. Szczegóły jak to zrobić znajdują się na stronie www.dabrownno.pl.

MARCIN TCHÓRZ

m.tchorz@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk sport@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
01-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



BEZ KOMPROMISU NIE MA DRÓG

KOMUNIKACJA \\ Droga ekspresowa S16 jest potrzebna Polsce, nam wszystkim — uważa minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Minister ma nadzieję, że uda się znaleźć kompromis dla tej inwestycji, jak również dla północnej obwodnicy Olsztyna.

Trwają prace remontowe na linii Olsztyn Główny-Gutkowo. Na 6,5-kilometrowym odcinku biegnącym przez osiedla Gutkowo i Likusy oprócz nowych torów i sieci trakcyjnej, budowane są też trzy nowe przystanki, w tym Olsztyn Likusy. Wczoraj był tam minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

— Po raz kolejny stoimy w miejscu, gdzie spełniają się marzenia mieszkańców, obok nas 15-tysięczne osiedle, z tego miejsca pociąg na stację Olsztyn Główny pojedzie 8 minut. Bezkonkurencyjnie w stosunku do innych środków transportu — mówił minister Adamczyk. — Na ten przystanek ludzie czekali przez lata — dodał.

— Wielokrotnie apelowaliśmy, wtedy kiedy jeszcze byliśmy w opozycji, aby skończyć z wykluczeniem komunikacyjnym naszego regionu — mówił towarzyszący ministrowi wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojek.

Prace na odcinku Olsztyn-Gutkowo trwają od września ubiegłego roku. Na trasie powstaną trzy nowe przystanki: Olsztyn Likusy przy ul. Bałtyckiej (tu też będzie tzw. mijanka, dzięki czemu po jednotorowej trasie będzie kursować więcej pociągów), Olsztyn Redykajny przy ul. Hozjusza i Olsztyn Szkoła w pobliżu dwóch szkół: elektronika i ekonomika. Czas podróży z Olsztyna Głównego do przystanku „Szkoła” ma



Wczoraj w Olsztynie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk (w środku) odwiedził budowę przystanku PKP w Likusach

wynieść ok. 7 min. Będzie też dodatkowy peron na przystanku Olsztyn Śródmieście. Co ważne powstanie też tunel pieszo-rowerowy na ul. Jeziornej, dzięki czemu zniknie przejście przez tory. Kolejarze liczą, że modernizacja linii będzie krokiem do utworzenia tzw. kolei aglomeracyjnej. W planach nie wyklucza się bowiem przedłużenia linii do Jonkowa, gdzie przeprowadza się bardzo wielu olsztynian, na co zwrócił uwagę wczoraj Ireneusz Merchel, prezes spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

— Co kilometr, dwa, będzie się zatrzymywał pociąg, zabierając pasażerów jadących do pracy, do szkół — mówił prezes Merchel. — Moderni-

zacja tego odcinka linii, wybudowanie mijanki w Likusach poprawi przepustowość dwukrotnie na odcinku z Gutkowa do Olsztyna. Pociągi będą tu jechać z prędkością 100 kilometrów na godzinę.

Zakończenie inwestycji, która ma kosztować 66,1 mln zł, i udostępnienie trasy dla pociągów planowane jest w trzecim kwartale 2020 roku. Natomiast z nowych przystanków pasażerowie będą mogli korzystać nieco później, bo w grudniu 2020 roku. Jak powiedział prezes Merchel, na ukończeniu jest modernizacja linii Działdowo-Olsztyn. Do końca roku pociągi mają tu jeździć już z prędkością rozkładową, czyli 120-140 km/h i prze-

jazd zajmie poniżej godziny. Dzięki modernizacji linii w przyszłym roku znacznie też skróci się czas przejazdu z Olsztyna do Elku. Będzie to ok. dwóch godzin.

— Mam nadzieję, że szlaki kolejowe na Warmii i Mazurach będą przebudowywane stale, drogi, które planujemy i które realizujemy również uda nam się doprowadzić do stanu, w którym będą tworzyły jednolitą sieć komunikacyjną — podkreślił na konferencji minister Adam Adamczyk. — Tu bardzo proszę o wsparcie samorządu, o pomoc w przygo-

towaniu i realizacji inwestycji, szczególnie drogowych. Nie stawiamy po dwóch różnych stronach. Tworzymy jednolity zespół, dzięki któremu uda się wskazać korytarz, konkretny przebieg drogi i później ją realizować.

Zapytaliśmy ministra o najgorętsze tematy drogowe w regionie, a więc o ekspresową „szesnastkę” od Mrągowa do Elku, której budowa wywołuje spore emocje. Kilka samorządów, jak też część mieszkańców, sprzeciwiają się budowie drogi tranzytowej przez Mazury, widząc w tym zagrożenie dla turystyki i przyrody.

— Droga ekspresowa S16 jest potrzebna przede wszystkim Polsce, jest potrzebna wszystkim, przez lata postulowana była przez samorządy — podkreślił minister Adamczyk. — Bo przecież, kiedy byłem jeszcze posłem opozycji, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji infrastruktury to pamiętam, że kiedy byliśmy w Mrągowie, to wówczas samorządowcy z całego regionu wyraźnie mówili, że „szesnastka” musi powstać. To było 8 lat temu.

Chcemy tę drogę zrealizować. I mamy nadzieję, że uda się znaleźć kompromis i tę drogę zrealizować. Jestem przekonany, że dla „szesnastki” będzie porozumienie. Przygotujemy dokumentację, mamy nadzieję na decyzję środowiskową, a później realizację tej drogi. Środki finansowe dla niej będą zapewnione.

Co z północną obwodnicą Olsztyna, której budowa bez wątpienia też rozgrzeje społeczne emocje, bo już raz inwestycja została zatrzymana w wyniku protestów.

— Ogłosiliśmy przetarg na studium ekonomiczno-środowiskowe, dzięki tym pracom znajdziemy i kompromis dla obwodnicy Olsztyna — dodał minister infrastruktury. — Jak ważna jest obwodnica dla mieszkańców Olsztyna, regionu, dla jadących tranzytem przez Warmię i Mazury, wszyscy wiemy. Więc ta droga musi powstać. A jeżeli będzie aż tak duży opór, że ta droga nie powstanie, to należy zadać sobie pytanie z korzyścią dla kogo?

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Już w **piątek 26 czerwca 2020 r.**
w Gazecie Olsztyńskiej dodatek
BIZNES WARMII I MAZUR - RANKINGI
i wywiad z **dr. Markiem Prawdą**,
dyrektorem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej
w Warszawie o tym, na jaką pomoc UE mogą liczyć
państwa członkowskie.



RADNI POPARLI PREZYDENTA

OLSZTYN Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz większość radnych uczestniczyła w środowej sesji Rady Miasta wirtualnie. Wirtualnie też udzielono prezydentowi absolutorium za wykonanie zeszłorocznego budżetu. Został też przyjęty raport o stanie miasta.

Środowa sesja była ważna nie tylko ze względu na absolutorium, które jest przyjmowane tylko raz w roku. Rada przyjmowała również „Raport o stanie miasta za 2019 rok”. W ostatniej chwili wprowadzono pod obrady nowe uchwały. To między innymi uchwała dotycząca ogłoszenia konkursu na dyrektora tak ważnej placówki jak Szpital Miejski w Olsztynie. Zdalna forma prowadzenia sesji wyraźnie wyciszyła emocje, jednak nie zabrakło dyskusji i sporów. Nawet nad najważniejszymi uchwałami radni rozmawiali spokojnie, choć nie szczędzili sobie wzajemnych złośliwości. Atmosfera rozgrzała się przy prezentowaniu i omawianiu

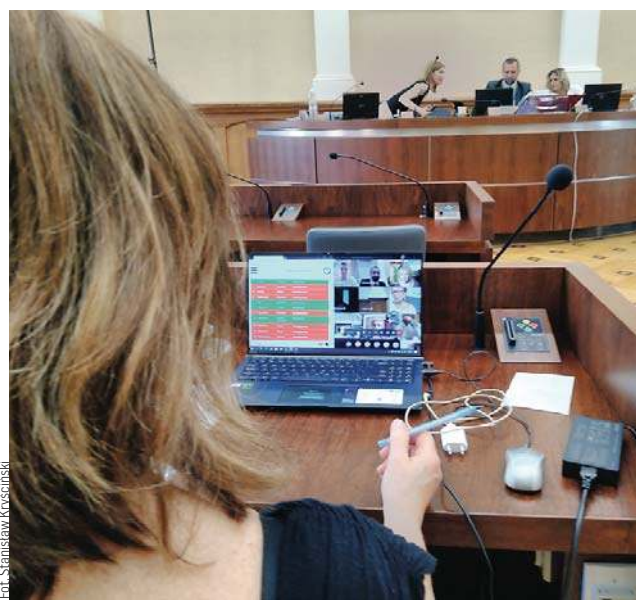
raportu o stanie miasta za miniony rok. Radni siedzący w swoich domach lub biurach i prezydent siedzący wratuszu obok sali sesyjnej próbowali nawiązać dyskusję.

— Postaraliśmy się, żeby ten raport był krótszy od zeszłorocznego i bardziej analityczny — tak Piotr Grzymowicz zachwalał dokument. — Jest dostępny w internecie. Komisje rady się z nim zapoznały. Szczególnie radni PiS, którzy formułowali różne zapytania i wnioski — mówił prezydent. Zdaniem prezydenta, to powód do zadowolenia, choć był również powodem ataków na niego. Ta uwaga dotyczyła cyklu konferencji prasowych zorganizowanych właśnie przez radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

— Najtrudniejsze decyzje miasta dotyczą nie tego, co robić, ale czego nie robić — skarżył się Piotr Grzymowicz odnosząc się do okrojonych zasobów kasy miasta.

Budżet w 2019 roku wynosił 1,3 mld złotych. To zdaniem prezydenta był zrównoważony budżet. Prezydent w czasie swojego wystąpienia nie szczędził gorzkich słów pod adresem rządu. Na władzę centralną zrzucił też dużą część odpowiedzialności za konieczność rezygnacji z realizowania wielu działań. Blisko półtora godzinne wystąpienie prezydenta było streszczeniem kolejnych rozdziałów liczącego 164 strony raportu.

— Dziękuję radnym za współpracę. Wykonaliśmy



Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz otrzymał w środę, na sesji rady miejskiej absolutorium. Sesja była zdalna

jej zdaniem, krzywdzące zarzuty dotyczące oskarżeń o zaniedbania dotyczące Szpitala Miejskiego. Radni z klubu PiS szybko przystąpili do kontraktu. W wystąpieniach kolejnych radnych z tego sześciuosobowego klubu pojawiły się dalsze zarzuty. A to o nieodpowiednią budowę infrastruktury wodociągów z przyległą gminą, a to o słabą pamięć radnych popierających prezydenta, którzy nie pamiętają własnych działań sprzed lat.

— Cynicznie gracie dezinformacją. Brzydzę się tym, jak prowadzicie politykę — mówił prezydent podniesionym głosem, reagując na wystąpienia radnych z PiS.

Trwająca kilka godzin dyskusja zakończyła się przyjęciem raportu. Przeciwni byli jedynie radni z PiS. Zarówno przeciw raportowi, gdzie wynik był 15 radnych za, 6 przeciw, przy jednym głosie wstrzymującym się. W przypadku absolutorium głosy rozłożyły się 17 do 8.

— Dziękuję za udzielenie mi absolutorium i wspólną pracę — takimi słowami Piotr Grzymowicz podziękował radnym za docenienie jego pracy jako prezydenta Olsztyna w 2019 roku.

Kluczowe dla sesji absolutorijnej głosowanie poprzedziły sprawozdania finansowe jednostek należących do miasta i z realizacji budżetu miasta za rok 2019.

— Zamiast wcześniej planowanego deficytu, mieliśmy 216 tysięcy nadwyżki — oznajmiła Teresa Zając, dyrektor Wydziału Budżetu Urzędu Miasta Olsztyn.

Sprawozdanie z wykonania budżetu rada miasta zaakceptowała 17 głosami, przy 5 przeciw i 2 wstrzymujących się.

Najbardziej pechowym radnym środowej sesji był radny Mirosław Arczak. Bezskutecznie przez całą sesję próbował zabrać głos. Niestety system zdalnego przeprowadzania sesji ciągle go wylogowywał.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

wielką pracę na rzecz mieszkańców — tak prezydent Piotr Grzymowicz zakończył swoje wystąpienie.

Debatę po zaprezentowaniu raportu oraz złożeniu wniosku przez przewodniczącą komisji rewizyjnej Joannę Misiewicz o jego przyjęcie, mimo problemów technicznych, nabrała tempa. I choć nawet radni z klubów popierających obecnego prezydenta Olsztyna wytykali drobne potknięcia w redakcji samego raportu i z ostrożnością wskazywali niezadowolenie z niektórych elementów realizacji budżetu, to polegały one bardziej na podziękowaniach niż krytyce działań władz miasta.

— Dziękuję prezydentowi, za to co udało się osiągnąć — mówił Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej.

Nawet krytykujący i realizację budżetu i sam raport szef klubu radnych z Prawa i Sprawiedliwości Radosław Nojman zaczął od pochwalenia prezydenta za to, że raport, jego zadaniem jest lepszy od poprzedniego. Na tym skończyła się jednak wymiana uprzejmości. Przewodniczący klubu radnych PiS zaczął wyliczanie błędów w sprawowaniu władzy nad miastem, które jego zdaniem popełnił prezydent.

— Wzrasta zadłużenie miasta, emisja obligacji jest tego elementem — zaczął Rado-

ław Nojman. Następnie zaczął krytykować politykę dotyczącą kultury, sportu, zdrowia, bezpieczeństwa, szczegółowo analizując każdą z tych dziedzin, które omówił w swoim ponad półgodzinnym wystąpieniu.

— Trzeba szkoły dla południowych dzielnic miasta, tracimy wydarzenia kulturalne dawniej organizowane w Olsztynie, na pokrycie własnego wkładu na remont Uranii sprzedajemy majątek miasta, brak miejsc w gminnych żłobkach, z niepokojem obserwujemy sytuację w szpitalu miejskim — to tylko mały wycinek z listy zarzutów przedstawionych przez Radosława Nojmana.

Piotr Grzymowicz notował każde ze słów krytyki. Jednak zanim zabrał ponownie głos, w jego obronie wystąpiło kilkoro z radnych. I tu emocje najwyraźniej podskoczyły. Pierwszy w obronę prezydenta wziął Mirosław Gornowicz, przewodniczący Klubu Radnych ponad Podziałami. Wystąpienie szefa klubu Prawa i Sprawiedliwości nazwał serią manipulacji.

— Nie mamy deficytu, mamy nadwyżkę — przekonywał. — Olsztyn się rozwija. Bądźmy z tego dumni. Nie opluwajmy swojego miasta — apelował.

W obronę prezydenta wzięła również radna Ewa Zakrzewska. Skrytykowała,

PROMOCJA

GRUPA WM Spółka z o.o., największe wydawnictwo multimedialne na Warmii i Mazurach, poszukuje

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO REDAKCJI MULTIMEDIALNEJ „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

Czego oczekujemy:

- abyś się orientował(a) w otaczającym świecie (politycznym, społecznym, biznesowym)
- abyś był(a) ogarnięty(a) i potrafił(a) ogarnąć zespół pracujący pod wielką presją czasu
- abyś umiał(a) i rozumiał(a) internety
- abyś chciał(a) więcej, lepiej, logiczniej
- abyś kochał(a) wyzwania
- abyś doskonale znał(a) język ojczysty (stylistyka, gramatyka).

Jeśli przy tym wszystkim jesteś rzetelna(-y) i odpowiedzialna (-y) to Ciebie szukamy!!!

Co oferujemy:

- dużo pracy, mnóstwo pracy i jeszcze więcej pracy
- oczywiście w warunkach ekstremalnych: stres, presja czasu, praca z dziennikarzami, współpraca z innymi pracownikami wydawnictwa
- pracę nad nowoczesnym i jednocześnie największym projektem medialnym w północnej Polsce.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV z listem motywacyjnym do 30 czerwca 2020 r. na adres: GRUPA WM Spółka z o.o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5 z dopiskiem „Kadry” lub e-mailem: kadry@wm.pl.

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez GRUPĘ WM Spółkę z o.o. z siedzibą w Olsztynie, ul. Tracka 5, moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922)”.

Informujemy, że administratorem danych jest GRUPA WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie, przy ul. Trackiej 5. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

GAZETA OLSZTYŃSKA GRUPA WM



RODZICE UCZNIÓW WYJDA NA ULICE

NAUKA Rodzice mają dość i szykują bunt. Mają dość zdalnej edukacji, a taka jest możliwa od września. Jeśli nauka pozostanie w domach, rodzice... wyjdą na ulice. Jak mówią: przelała się czara goryczy. A co ze zdrowiem?

Ministerstwo Edukacji zapowiada, że od września uczniowie wrócą do szkół. Że nie planuje nauczania zdalnego. Tymczasem szykuje platformę i chce szkolić nauczycieli. A co z rodzicami? Są zmęczeni nauką w domu. Czują, że są stawiani pod ścianą i mają dość.

— Przeląła się czara goryczy. Gdy zamykano szkoły, powiedziano rodzicom, że będzie to trwać dwa tygodnie. Na taki termin większość się zgodziła. Potem kilkakrotnie ten termin przekładano, za każdym razem niwecząc nadzieję rodziców na powrót ich dzieci do szkół — mówi Przemysław Popielec, który na początku czerwca założył na Facebooku grupę „Strajk Rodziców”. W ciągu kilku dni przylączyło się do niej ponad 2500 osób. Są wśród nich też olsztyniacy.

— Kiedy usłyszałam, że od września nic mi się nie zmieni, aż nogi się przede mną ugięły. Bo jestem samotną matką, mam córkę w drugiej klasie i trudno mi pogodzić jednocześnie pracę z nauką — zauważa Marzena z Olsztyna. — Przede mną wakacje, więc skorzystam z urlopu, żeby być z dzieckiem. Od września nie dostanę wolnego, więc zastanawiam się, co dalej. Zresztą, co najważniejsze, nie jestem i nigdy nie byłam nauczycielem. Raptem się nim stałam, bez wynagrodzenia. Bo ono trafiło do kieszeni „naszej pani”, która zadania wysyłała mailem. Rodzic musiał wszystko dziecku wytłumaczyć, pomóc mu, a następnie odesłać zdjęcia dokumentujące wspólną pracę. To, że nauczyciel napisze, co rodzic musi wykonać z dzieckiem, nie oznacza, że kształci na odległość... Czy tak ma cały czas wyglądać praca zdalna?

I dodaje: — Wszystkie obstrzeżenia zostają znoszone. Można latać samolotami bez limitu i bawić się na weselach. Galerie handlowe też już pracują bez przeszkód. Wystarczy nawet spojrzeć na wiecie wyborcze, które są pełne ludzi i nikt nie zwraca uwagi na zalecany dystans. W szkole natomiast dzieci przebywają codziennie w określonej grupie rówieśników. W sklepach, które są otwarte cały czas, jest



większe zbiorowisko przypadkowych sobie ludzi. Dlatego nie rozumiem zamknięcia szkół. Przedszkola funkcjonują, a szkoły nie mogą? Boję się września. Boję się nawet wakacji, kiedy nie ma obowiązków, a co dopiero, gdy dojdą...

— Moja starsza córka jest licealistką, więc sobie radzi. Ale mam też synka, który od września zacznie pierwszą klasę. Jestem technologiem żywności i nie wiem, jak uczyć dzieci literek i cyferek — twierdzi Agata Mamerek, która mieszka pod Olsztynem. — Może ktoś powie, że to łatwizna, ale ja nie czuję się na tyle kompetentna, żeby uczyć dziecko czytania i pisa-

nia. Zresztą, synek nie będzie miał możliwości poznać dzieci z klasy.

Rodzice przy wsparciu nauczycieli wysłali już petycję do MEN, żeby szkoły od września były otwarte. Zebrano ponad 50 tys. podpisów. Również w piątek 26 czerwca, w dniu zakończenia roku szkolnego, o godz. 12, będą protestować przed gmachem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

— Może rodzice się buntują i ja to rozumiem, ale jeśli otwarcie szkół ma rozsiewać wirusa, to ja sam pójdę do szkoły i zamknę drzwi kłódką — twierdzi Mikołaj Ferenc z Olsztyna. — Mieszkamy

**RODZICE, KTÓRZY
APELUJĄ
O POWRÓT
DO SZKOŁY,
PODKREŚLAJĄ,
ŻE DZIECI
SPOTYKAJĄ SIĘ
NA PLACACH
ZABAW, CHODZĄ
DO SKLEPÓW,
KOŚCIOŁA, MOGĄ
BAWIĆ SIĘ NA
WESELACH, JEŚĆ
W RESTAURACJI.
POZA TYM
SZKOŁA TO NIE
TYLKO NAUKA, TO
TAKŻE KONTAKTY
Z RÓWIEŚNIKAMI.**

w jednym mieszkaniu z babcią. Nie chcę nawet pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby nasza szkoła okazała się ogniskiem koronawirusa. Wolę dmuchać na zimne. To trudny rok dla wszystkich, po prostu.

Anna Ostrowska, rzeczniczka MEN, apeluje do rodziców, aby nie wprowadzać niepokoju wśród uczniów. Według niej informacje o kontynuowaniu zdalnych lekcji od września są mocno przesadzone. Takiej możliwości nie można wykluczyć, ale priorytetem w dalszym ciągu pozostaje powrót do szkolnych ławek. Z kolei minister Dariusz Piontowski powiedział, że wielu nauczycieli obawia się powrotu do szkół. Poinformował, że resort jest przygotowany na możliwość kontynuacji nauki zdalnej w nowym roku szkolnym, jeśli dojdzie do drugiej fali epidemii koronawirusa. I że trwają prace nad platformą edukacyjną jednolitą dla wszystkich szkół, która miałaby ułatwić naukę na odległość. Tylko czy taka nauka przed kamerką odciąży rodziców? Być może efektywność nauki wzrośnie, bo nauczyciel będzie na bieżąco tłumaczył. Tak jak w szkole w czasie lekcji. Co

jednak z uczniami, którzy nie będą mieli komputera? Szkoła będzie musiała mu go wypożyczyć. A co w przypadku, gdy dla wszystkich nie starczy? Według resortu zadbać będzie musiał o to samorząd — kupić laptopy z rządowej dotacji. Ale problemów jest więcej. Bo jeśli takie e-lekcje od września będą obowiązkowe, to co z tzw. zgubionymi dziećmi, które po prostu się nie logują i z którymi nie ma kontaktu?

— Mam nadzieję, że przez wakacje rząd znajdzie rozwiązanie. Że wspomże uczniów i nauczycieli. Bo według mnie szkoły we wrześniu nie będą otwarte. Epidemia wcale nie wygasa. Jak więc ma wyglądać nauka zdalna? W tym roku zaskoczyła nas sytuacja, nie byliśmy na nią przygotowani. Myślę jednak, że daliśmy radę, ale do sukcesu i tak jest daleko. Moja szkoła na przykład zamówiła trzydzieści laptopów, a dostała... trzy. I to pod koniec maja. To żadna pomoc — mówi Tomasz Branicki, prezes Oddziału ZNP w Olsztynie. — Rozumiem też sytuację rodziców. Im również należy się wsparcie. Wiem, że chcą, a nawet muszą pracować, ale jednocześnie nie są obojętni na edukację swoich dzieci. Jak to pogodzić? Jeśli szkoły pozostaną zamknięte, a rodzice nie będą wspierać uczniów, to wszystko się zawali. Bo dzieci nie będą się uczyły. To sytuacja patowa. Czekaj nas więc ogromna dyskusja, bo to jest rzeczywiście ogromny problem.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki?
Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

STANOWISKO ZNP

Chcemy wrócić we wrześniu do szkół i przedszkoli! Domagamy się jednak, by MEN przygotował systemowe rozwiązania na wypadek, gdyby rząd zdecydował się na zamknięcie placówek jesienią! Podstawą jest sprzęt komputerowy, jednolita platforma edukacyjna do komunikacji z e-zasobami, dostęp do szybkiego i darmowego internetu oraz kompleksowe rozwiązania wspierające uczniów i umożliwiające nauczycielom zdalną pracę.

źródło: FB

BUDŻET ELBLĄGA NA 101 PROC.!

Podczas sesji Rady Miasta radni będą głosować nad udzieleniem prezydentowi wotum zaufania z wykonania budżetu w 2019 r.

— Jeśli chodzi o raport ostatniego miasta, to jest on bardzo obszerny i wyczerpujący — powiedział Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Przedstawiliśmy ten materiał wszystkim radnym. Myślę, że te informacje o zadaniach, które nie zostały wykonane lub tylko częściowo były wykonane, zostały wyjaśnione.

Drugim dokumentem jest sprawozdanie z wykonania budżetu w 2019 r. — Zostało ono pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową — mówił Witold Wróblewski. — Budżet został wykonany, zadłużenie spada, a realizowane inwestycje były w dużej mierze finansowane ze środków zewnętrznych.

— Nasze dochody zostały wykonane na ponad 101 proc. — podkreśliła Rozalia Grynis, skarbnik miasta. — Subwencje wyniosły 100 proc., dotacje to 99,37 proc., środki UE prawie 119 procent. Jeśli chodzi o wydatki miasta, to budżet wykonano w prawie 98 procentach.

Jakie inwestycje zrealizowało miasto w 2019 roku? Między innymi rozbudowano Centrum Kształcenia Praktycznego, wybudowano nową komendę straży pożarnej, rozbudowano Młodzieżowy Ośrodek Terapeutyczny KARAN oraz przebudowano targowisko miejskie. **na**

SĄ PIENIĄDZE DLA SZPITALA

ZDROWIE Szpital Miejski w Elblągu czeka teraz sporo zmian. Dzięki dofinansowaniu projektu zyska nie tylko nowy sprzęt. Inwestycja obejmie również prace remontowo-budowlane.

We wczorajszym podpisaniu umowy o dofinansowanie projektu, które otrzymał elbląski szpital, uczestniczyli marszałek Gustaw Marek Brzezina, prezydent Elbląga Witold Wróblewski oraz Mirosław Gorbaczewski, dyrektor placówki.

„Rozwój specjalistycznych usług medycznych w sytuacji epidemiologicznej COVID-19 w Szpitalu Miejskim św. Jana Pawła II w Elblągu” — tak brzmi pełna nazwa zadania, które zostanie zrealizowane między innymi dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowita wartość projektu wynosi 1 764 705,88 zł, pozyskane fundusze to kwota równa 1 495 411,76 zł.

— Bardzo dziękuję panu marszałkowi za wsparcie. Podziękowania należą się również panu prezydentowi, ponieważ nasz projekt był przez niego bardzo wspierany, a jego służby pomogły nam w jego przygotowaniu — mówił Mirosław Gorbaczewski, dyrektora Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Elblągu. — Obiecuję, że wszystkie środki zostaną dobrze wykorzystane — zapewnił.

— Aktywność szpitala jest duża — zauważył marszałek Gustaw Marek Brzezina. — Podobnie jak opieka prezydenta Witolda Wróblewskiego — dodał.

Głównym celem zadania jest podniesienie jakości



Od lewej: Mirosław Gorbaczewski, Gustaw Marek Brzezina i Witold Wróblewski

i skuteczności usług zdrowotnych, które mają służyć przeciwdziałaniu rozprzestrzenianiu się pandemii koronawirusa. Warto dodać, że projekt jest kontynuacją działań zmierzających do rozwoju infrastruktury ochrony zdrowia. Program obejmuje zakup sprzętu medycznego, w tym do dezynfekcji i transportu chorych. Dzięki pozyskanym pieniądзом uda się doposażyć szpitalne oddziały: zakaźny, intensywnej opieki medycznej, chorób płuc, położniczy, pediatryczny i urazowo-ortopedyczny — znajdujące się przy ul. Żeromskiego w Elblągu.

Dzięki tym pieniądżom zakupione zostaną m.in. 4 aparaty do EKG, aparat do znieczulenia, aparat RTG i USG, 2 defibrylatory, 14 materaców przeciwoślizgowych, 3 wózki anestezjologiczne, 3 pompy perystaltyczne, 12 pomp strzykawkowych, myjnia endoskopowa, 22 urządzenia do końcowej dekontaminacji pomieszczeń nadciśnieniem wodoru i inne.

Inwestycja obejmie również prace remontowo-budowlane, które mają odpowiednio przygotować pomieszczenia do hospitalizacji pacjentów

z COVID-19 oraz właściwej ochrony personelu przed zakażeniem. W Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii wykonane zostaną służby oraz drzwi otwierane bezdotykowo, a w Oddziale Zakaźnym wydzielone zostaną strefy bezpieczne, przystosowane do

mieszczania do leczenia pacjentów z COVID-19, a stolarka okienna i posadzki wymienione.

Te plany są związane z realizacją decyzji wojewody warmińsko-mazurskiego dotyczącej pozostawienia Szpitala Miejskiego w stanie podwyższonej gotowości związanej z zagrożeniem epidemiologicznym. Kolejnym celem projektu jest konieczność podejmowania skutecznych działań związanych z udzielaniem pomocy medycznej osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

KAMILA KORNACKA

Prawie

1,5 mln zł

dofinansowania
dostał Szpital Miejski
w Elblągu

Już w **piątek 26 czerwca 2020 r.**
w Gazecie Olsztyńskiej dodatek
BIZNES WARMII I MAZUR - RANKINGI
a w nim sprawdzamy,
czym Warmia i Mazury — mimo pandemii
— kuszą i przyciągają inwestorów.



KWARANTANNA PO BIERZMOWANIU

KORONAWIRUS \\ Zakażony ksiądz, feralne bierzmowanie, obawy mieszkańców. A do tego badania pracowników dużego przedsiębiorstwa. Koronawirus mocno namieszał w podelckich Prostkach. Mieszkańcy, co naturalne, są zaniepokojeni.

U księdza z Prostek, który celebrował niedawno bierzmowanie, stwierdzono koronawirusa. Kwarantanną objęto wszystkich uczestników ceremonii. Ale czy na pewno? Mieszkańcy podelckich Prostek twierdzą, że sanepid pominął ministrantów i wójta Rafała Wilczewskiego.

— Piszę w imieniu rodzin objętych kwarantanną na terenie naszej gminy. Mamy wiele zastrzeżeń co do prowadzenia działań w kierunku zminimalizowania rozwoju pandemii koronawirusa w Prostkach. 13 czerwca w Parafii św. Antoniego odbyło się bierzmowanie. Po kilku dniach ksiądz zgłosił się do szpitala z podejrzeniem koronawirusa. 19 czerwca przyszedł wynik, który okazał się pozytywny. Wszyscy uczestnicy bierzmowania zostali objęci kwarantanną oraz opieką sanepidu. Niestety okazało się, że jednak nie wszyscy — twierdzi nasz czytelnik. I dodaje: — Kwarantanną zostały objęte tylko dzieci, które szły do bierzmowania oraz ich rodziny. Nasze pytanie brzmi: co z pozostałymi uczestnikami uroczystości? Jaki sens ma kwarantanna, kiedy po ulicach chodzą inni, potencjalnie zarażeni ludzie? W mszy uczestniczyli m.in.: ministranci, oprawa muzyczna i wójt gminy.

Zaniepokojenie mieszkańców Prostek budzi rzekomy brak odpowiedniej reakcji ze strony władz sanitarnych. — Po skontaktowaniu się z sanepidem, i zapytaniu o to, dlaczego wyżej wymienione osoby nie zostały objęte kwarantanną, sanepid odpowiada wymijająco, że oni na liście mają tylko dzieci i ich rodziny. Ksiądz podał dane dzieci, a bardzo wątpliwe to,



Fot. prostki.pl

że nie zna swoich ministrantów, którzy z pewnością mieli z nim duży kontakt. Mimo iż podałem konkretne nazwiska pozostałych uczestników, sanepid to zignorował — żali się przedstawiciel społeczności Prostek, prosząc nas, abyśmy przyjrzyli się tej sprawie.

Oto czego dowiedzieliśmy się w elckim sanepidzie.

— Osoba, u której potwierdzono zarażenie koronawirusem, ma obowiązek wskazać nam wszystkie osoby, z którymi miała kontakt, zarówno bliższe, jak i dalsze. Następnie obdzwaniamy te wskazane osoby i wysyłamy je na kwarantannę. Sami z siebie nie mamy wiedzy, z kim taka osoba miała kontakt — mówi szef PSSE w Elku Mariusz Wojciech Oszmian. — Wielokrotnie rozmawiałem z wójtem i nigdy nie zgłaszał, że miał z kimkolwiek kontakt. Dopytywaliśmy także księdza o kwestię ministrantów. Powiedział, że nie miał z nimi kontaktu. Poprosiliśmy także

księdza, aby ogłosił komunikat, żeby do sanepidu zgłaszały się osoby, które miały kontakt z osobą zarażoną — dodaje dyrektor.

— Decyzje dotyczące nałożenia obowiązku kwarantanny podejmuje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Elku. Nie zostałem objęty kwarantanną, ponieważ nie było takiej decyzji i nie miałem kontaktu z osobą zarażoną — według mojej wiedzy o osobach zarażonych. Jestem osobą odpowiedzialną i dbającą o bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników i własne — napisał na Facebooku wójt Rafał Wilczewski.

Na prośbę elckiego sanepidu, parafia św. Antoniego z Padwy w Prostkach zaapelowała poprzez media społecznościowe, aby wszyscy wierni, którzy mogli mieć kontakt z osobą zarażoną, zgłaszali się do PSSE w Elku, chodzi również o ministrantów. To nie koniec działań podjętych przez władze sani-

tarne. W związku z kolejnymi przypadkami potwierdzonych zarażeń wirusem SARS-CoV-2 w regionie, sanepid zdecydował o konieczności przebadania wszystkich pracowników zakładu PolFoods w Prostkach. Tam właśnie zidentyfikowano osoby zarażone koronawirusem i zdecydowano o pobraniu wymazów u wszystkich pracowników zakładu.

— Sprawdzamy cały zakład — mówi Mariusz Wojciech Oszmian.

Procedurę pobierania wymazów od pracowników ułatwiali ich sukcesywne pojawianie się w mobilnym punkcie poboru na zbiegu ulic Szkolnej i Krótkiej.

W poniedziałek pojawiły się także informacje o kwarantannie biskupa elckiego Jerzego Mazura. U duchownego rzekomo potwierdzono koronawirusa. Zapytaliśmy ks. Marcina Maczana, kanclerza elckiej kurii, o stan zdrowia biskupa.

— Rzeczywiście, w weekend biskup przebywał na kwarantannie. Było to bardziej ze względów ostrożnościowych, bezpieczeństwa — powiedział nam.

Środki ostrożności zostały wprowadzone ze względu na kontakt biskupa z mieszkańcami Prostek podczas uroczystości bierzmowania. Istniało prawdopodobieństwo, że biskup mógł mieć kontakt z zakażonymi osobami.

— Został wykonany test. Wynik wyszedł ujemny — uspokaja ks. Maczan.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

STATYSTYKA

(stan na 24 czerwca godz. 11)
Wczoraj w regionie odnotowano 3 wyzdrowienia i 10 nowych

zakażeń: w powiecie giżyckim — mężczyzna w średnim wieku, w powiecie elckim — 2 chłopców, 3 młode kobiety, kobieta w średnim wieku, starsza kobieta, mężczyzna w średnim wieku i starszy mężczyzna.

Osoby zakażone koronawirusem na Warmii i Mazurach (łącznie od początku pandemii):

powiaty — braniewski — 10/9 (zakażenia/wyzdrowienia), działowski — 7/7, Elbląg — 17/17, elbląski — 6/6, etcki — 25/2, giżycki — 11/4, iławski — 37/36, kętrzyński — 1/1, lidzbarski — 1, mrągowski — 13/13, nidzicki — 1/1, nowomiejski — 28/26, olecki — 2/1, jedna osoba zmarła, olsztyński — 7/7, Olsztyn — 33/25, ostródzki — 14/14, piski — 8/5, szczycieński — 1/1, węgorzewski — 1/1.

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

o przetargu ofertowym na środki transportowe

Nazwa i siedziba sprzedającego:

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Bartoszyce
Połecze 54, 11-200 Bartoszyce, tel. (89) 7623783, fax (89) 7622275
e-mail: bartoszyce@olsztyn.lasy.gov.pl

1. Przedmiot przetargu:

• **Samochód osobowy marki Volkswagen T5 Caravelle Comfortline**, nr rej. NBA 88ML, nr nadwozia WV2ZZZ7H2BH072072, nr silnika CFC027330, rok prod. 2010, przebieg 194 tys. km.
Cena wywoławcza — 46 300,00 zł (słownie złotych: czterdzieści sześć tysięcy trzysta 00/100)
Wadium — 4 630,00 zł.

• **Ciągnik rolniczy Ursus U-4512**, nr sil. PO20905E, nr fabr. 0126451, rok produkcji 1999, przebieg 8009 mth, nr rej. ONC 3955.
Cena wywoławcza — 28 700,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia osiem tysięcy siedemset 00/100).
Wadium — 2 870,00 zł.

• **Przyczepa rolnicza Sanok D-47/A** (wywrotka), nr fabr. 104912, rok prod. 1982, nr rej. OLP 325 U.
Cena wywoławcza — 5 900,00 zł (słownie złotych: pięć tysięcy dziewięćset 00/100).
Wadium — 590,00 zł.

• **Przyczepa rolnicza Sanok D-45** (wywrotka), nr fabr. 130895, rok prod. 1968, nr rej. ONP 219C.
Cena wywoławcza — 2 500,00 zł (słownie złotych: dwa tysiące pięćset 00/100).
Wadium — 250,00 zł.

Ceny wywoławcze są cenami brutto.

2. Tryb sprzedaży: pisemny przetarg ofertowy.

3. Oferty należy składać w dni robocze w godz. 7:30-15:00 do dnia 10.07.2020 r., w tym dniu do godz. 11:00.

4. Szczegóły dotyczące przetargu wraz z drukiem oferty znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej sprzedającego, w zakładce „Komunikaty i ogłoszenia” pod linkiem

https://bip.lasy.gov.pl/bip/dg/rdlp_olsztyn/nadl_bartoszyce/komunikaty_i_ogloszenia.

5. Sprzedający może unieważnić przetarg na każdym etapie, bez podania przyczyny.

Nadleśniczy

REKLAMA

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCIE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**

Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

157200tbr-b-M

komunikat

Syndyk upadłości zaprasza do składania ofert nabycia nieruchomości lokalowej o funkcji mieszkalnej, o powierzchni 83,60 m², ujętej w KW OL1M/00022149/7, położonej w Mrągowie, przy ulicy Królewskiej 21 m. 32/33, województwo warmińsko-mazurskie, za cenę nie niższą niż 178 000 zł. Na prawo własności nieruchomości składają się dwa udziały po 1/2 w prawie własności nieruchomości sprzedawanej łącznie za cenę nie niższą niż 89 000 zł za udział. Oferty z proponowaną ceną należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres: 11-700 Mrągowo, ul. Warszawska 45B lub adres e-mail zmierczak@wp.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 507 081 425.

9020mrw-m-G

8820lwb-A-G

W kajaku na Warmii i Mazurach. Wiosła w dłoń!

Lato zachęca do wypoczynku nad wodą i na wodzie, a Warmia i Mazury zapraszają do uprawiania aktywnej turystyki. Udział w rekreacyjnym spływie kajakowym nie wymaga szczególnych umiejętności, a wrażenia, które pozostawia, są niezapomniane. Warto odkrywać szlaki kajakowe regionu.

Warmia i Mazury to region bardzo zróżnicowany krajobrazowo i kulturowo. Mnóstwo w nim atrakcji dla turystów w każdym wieku. Szczególnie dużo powodów do zadowolenia mają amatorzy spływów kajakowych. Na Warmii i Mazurach czeka na nich ok. 1200 km szlaków wodnych, biegnących w głównej mierze naturalnymi, malowniczymi rzekami, przecinającymi liczne jeziora. A więc – wiosła w dłoń!

Krutynia – królowa mazurskich rzek

Największą popularnością od lat cieszy się mazurska rzeka Krutynia (ok. 96 km). W okresie międzywojennym pływali po niej Melchior Wańkowicz, opisując swoje wrażenia w zbiorze reportaży „Na tropach Smętka”. Po latach w spływie Krutynią uczestniczył ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Chcąc pokonać cały szlak, zaczniecie spływ w Sorkwicach, a zakończycie albo u ujścia rzeki do jeziora Beldany w okolicy wsi Iznota, albo po pokonaniu tego jeziora w Rucianem-Nidzie. Około połowy trasy wiedzie jeziorami, a druga połowa – łączącymi je odcinkami rzeki.

Krutynia płynie przez tereny o zróżnicowanym krajobrazie – pośród wzniesień, przecinając jeziora rynnowe i równinę Puszczy Piskiej. Od Jeziora Mokrego jej bieg wiedzie w granicach Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Aby chronić najcenniejsze przyrodniczo miejsca wzdłuż rzeki utworzono pięć rezerwatów. Na trasie spływu możecie obserwować liczne gatunki ptaków wodnych, a nawet spotkać bielika. W toni wodnej zobaczycie gąbki i krasnorosty, tworzące na kamieniach czerwone kolonie.

Łyna – kajakiem przez historię Warmii

Największa rzeka regionu Łyna (196 km) przepływa przez najważniejsze miejsca historycznej Warmii. W ostatnich latach nad rzeką powstało kilkanaście przystani, dzięki czemu stała się ona jeszcze bardziej przyjazna kajakarzom.



Miłośnicy spływów kajakowych od lat upodobili sobie mazurską Krutynię



Spływ Łyną można rozpocząć spod zamku w Lidzbarku Warmińskim



Ze spokojnym nurtem Drwęcy poradzą sobie nawet mało doświadczeni kajakarze

Łyna ma bardzo urozmaicony bieg. Znajdziecie na niej dzikie odcinki przypominające rzeki górskie, tworzące malownicze przełomy. Ale przez większość biegu Łyna płynie spokojnie pośród lasów i pagórków albo leniwie meandruje przez podmokłe łąki.

Płynąc rzeką, możecie podziwiać zabytkowe starówki kilku miast, w tym gotyckie zamki w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim, w których niegdyś urzędował najsłynniejszy mieszkaniec warmińskiej ziemi – Mikołaj Kopernik.

Planując przepłynąć cały szlak, wsiądziecie do kajaka w Brzeźnie Łyńskim, a opuścicie go w Stopkach, kilka kilometrów przed granicą państwa. Najatrakcyjniejszym dla kajakarzy dopływem Łyny jest Marózka, która wpada do niej w Kurkach. Płynąc z Waplewa w okolicach Olsztynka, Marózka przecina wysokopienne lasy, co nadaje spływowi szczególny klimat.

Drwęca – przez ziemię lubawską

Atrakcyjnymi trasami kajakowymi są również Drwęca (w regionie ok. 110 km) i zasilająca ją rzeka Wel (99 km). Z okolic Olsztynka Drwęca płynie w kierunku Ostródy, mijając wieś Idzbark, która jest dogodnym punktem rozpoczęcia spływu. Przepływając przez największe miejscowości, warto obejrzeć w nich ciekawe zabytki (w Ostródzie – zamek, w Nowym Mieście Lubawskim – kościół, w Kurzętniku – ruiny zamku). Poprzez Jezioro Drwęckie, nad którym leży Ostróda, Drwęca łączy się z systemem Kanału Elbląskiego, którym można dopłynąć do Jezioraka i Zalewu Wiślanego.

Jeżeli nie macie dużego doświadczenia w pływaniu kajakiem, Drwęca będzie dla was idealna. Charakteryzuje ją spokojny nurt i brak przeszkód w korycie. Ze względu na występujące w rzece ryby, szczególnie lososiowate, rzeka na całej długości objęta jest granicami rezerwatu.

Spływ rzeką Wel możecie rozpocząć w okolicach Dąbrówna. Rzeka płynie przez Rybno i Lidzbark, a przed Nowym Miastem Lubawskim uchodzi do Drwęcy. Trasa przecina osiem jezior i jest bardzo różnorodna – miejscami leniwy nurt meandruje, gdzie indziej ma charakter górski i obfituje w przeszkody.

www.mazury.travel



**TRAGEDIA NA BUDOWIE,
NIE ŻYJE 56-LATEK**

Wczoraj na budowie przy ulicy Sadowej w Lubawie zasłabł pracownik firmy budowlanej. Na miejsce pojechali strażacy i ratownicy medyczni. Z pierwszych informacji wynikało, że mężczyzna przebywał na żurawiu. Na miejscu jednak okazało się, że poszkodowany jest na 2 piętrze budowy. Mimo podjętych działań ratunkowych 56-latek zmarł. Jak informuje rzecznik KPP Iława Joanna Kwiatkowska, mężczyzna był pracownikiem firmy budowlanej. Już kilka dni wcześniej uskarżał się na ból. Na miejscu, lekarz wykluczył udział osób trzecich. Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia. **red.**



Fot. Grzegorz Kwakowsky

**JĘŻ ZAKLESZCZYŁ SIĘ
W OGRÓDZENIU**

Strażacy z Bartoszczyka wzywani są stosunkowo często do nietypowych zdarzeń z udziałem zwierząt. Tak było w poniedziałek przy ul. Wyszyńskiego, gdzie uwolnili jeża, który zakleszczył się w ogrodzeniu wiaty śmietnikowej. Strażacy musieli rozciąć pręty ogrodzenia narzędziami hydraulicznymi używanymi najczęściej przy wypadkach komunikacyjnych. Jeż po uwolnieniu został przeniesiony w pobliskie zarośla. Nie był to pierwszy uratowany przez strażaków jeż w tym roku.



Fot. opł. Andrzej Mierzejewski/KPP PSP w Bartoszczach

kwk

**TRWA BUDOWA MOSTU
I PRZEBUDOWA ULICY**

Jeden wielki plac budowy — tak można określić to, co dzieje się na ulicy Poniatowskiego w Bartoszczach i jej przedłużeniu w kierunku

ku rzeki Łyny. Ulica ta jest zamknięta dla ruchu samochodowego w większej części swojej długości. Autem można dojechać jedynie do skrzyżowania z ulicą Mierosławskiego. Tam musimy skrócić w prawo. Na dalszej części ulicy trwają prace. Od kilku dni zamknięty jest też wjazd na ulicę Poniatowskiego z ulicy Dąbrowskiego. Na zakończeniu ulicy trwa natomiast budowa drugiego mostu. Po drugiej stronie rzeki wykonana zostanie też droga, która zostanie dołączona do drogi na Górowo Iławieckie.

Strażacy ratowali też kota, bobra, borsuka, łabędzie i usilowali zlokalizować węża. **and**

**UDERZYŁ W DZIKA
I ODJECHAŁ**

36-letni mężczyzna przed sądem odpowie za nieudzielenie pomocy potrąconemu zwierzęciu. Kierowca skody wjechał w dziki. Jedno ze zwierząt padło. Grozi mu kara aresztu lub grzywny. Do zdarzenia doszło na jednej z ulic Olsztyna.

— Jak ustalili policjanci, kierowca obejrzał uszkodzenia swojego pojazdu i odjechał z miejsca — informuje Rafał Prokopczyk z KMP w Olsztynie. Świadek zdarzenia powiadomił odpowiednie służby i zgłosił zawiadomienie o naruszeniu przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Sprawą potrącenia zwierzęcia oraz nieudzielenia mu niezbędnej pomocy zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

— Zabezpieczono m.in. zapis z kamer monitoringu, na którym zarejestrowane zostało zdarzenie. Policjanci na



Fot. Zbigniew Wóźniak

bezpiecznie wyjść nie mogą. Jak rozwiązać tę sytuację, żeby dziki wróciły... Mężczyzna stawił się na wezwanie do wydziału prewencji, gdzie został mu przedstawiony zarzut art. 25 Ustawy o Ochronie Zwierząt. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, sprawą ostatecznie zajmie się sąd. **KMP Olsztyn/rp**

podstawie zgromadzonego materiału dotarli do kierowcy skody, którym okazał się 36-letni mieszkaniec Olsztyna — dodaje Rafał Prokopczyk.

Dziki zadowolony się w Olsztynie i czują się tu jak w domu. Ale niektórzy z domu

**KIEROWCA FORDA
POTRĄCIŁ ROWERZYSTKĘ**

Do zdarzenia doszło we wtorek około godz. 13. Na ulicy Leonarda w Olsztynie kierowca forda potrącił rowerzystkę. 67-letnia kobieta przewieziona została do szpitala.



Fot. Zbigniew Wóźniak

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI O ZMIANIE ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, ROZBUDOWY DRÓG NA BUDOWĘ LINII TRAMWAJOWEJ W CIĄGU ULIC: PIŁSUDSKIEGO, WYSZYŃSKIEGO, SYNÓW PUŁKU, KRASICKIEGO, WILCZYŃSKIEGO DO OS. PIECZEWO – W OLSZTYNIE

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA OLSZTYNA**

Zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*jednolity tekst Dz. U. z 2018 r. poz. 1474*) na uzup. wniosek z dnia 28 lutego 2020 r. oraz rozszerzony 7 maja 2020 r. wydano dnia **23 czerwca 2020 r. decyzję ZRID NR-1/2020 o zmianie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej**:

ostatecznej decyzji **ZRID Nr -2/ 2017** z dnia 16 marca 2017 r. wydanej przez Prezydenta Olsztyna, zmienionej ostateczną decyzją ZRID Nr -2/ 2018 z dnia 16 kwietnia 2018 r. „**Budowa linii tramwajowej** w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do Osiedla PieczeWO w Olsztynie” w ramach przedsięwzięcia: „Rozwój transportu zbiorowego w Olsztynie – trakcja szynowa”

– *zmiana decyzji związana jest z optymalizacją zadania pod względem funkcjonalno-ekonomicznym*

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg wojewódzkich

- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr: 1;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 74/5;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/7, 1/8, 2/1, 6/5, 6/7;
- **obręb Olsztyn 103** [0103] dz. nr: 1/1, 1/2, 41, 123/15, 135;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 30, 39/2, 49/11, 49/13, 51/1, 51/3, 64/1, 64/2, 65/1, 65/3, 65/4.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg gminnych:

- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 63/8, 93, 100/12;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 70/1, 116/6, 122/5, 122/6, 146/5;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 19/1, 19/2, 19/3, 19/5, 20/3, 21/1, 22/1, 22/3, 22/5, 23/1, 30/1, 30/2, 39, 48, 49/1, 49/3;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 1, 2/1, 2/2, 3, 5/12, 5/16, 5/20, 50, 62;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/4, 38/1, 38/4, 70/8, 71/3, 74/4, 79/1, 85/6;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 2/2, 3/5, 38/2, 544/2, 759;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 172, 173/1, 177, 179, 214/34, 226;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 1, 32/1, 39/1, 61/1, 61/3, 61/4, 69/20;

- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/3, 70/5, 81, 84/10, 91/3, 95/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 18, 85/3, 85/4, 101/1, 101/2, 107, 154/7, 154/9, 155/15, 155/17, 159/18, 159/20, 159/22, 159/23, 159/25, 159/26, 159/27;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/3, 16/5, 25/1, 25/2, 62/1, 68/1, 77, 105/1, 106, 107/3, 108/10, 109/9, 110/1, 117, 118, 124/3;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 3/1, 3/19, 3/20, 3/21, 62;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 21, 22, 35/1, 37/28, 37/30, 37/31, 37/33, 37/34, 297/25, 302/5, 303/3, 304/4, 304/5, 304/7, 305, 306, 308, 309, 310, 311, 317/3, 318/2, 318/8, 318/10, 318/12, 318/14, 320, 345/21, 345/23, 345/25, 345/26, 345/28, 347/7, 347/9, 347/10;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 1/27, 2/17, 2/18, 9/7, 9/8, 24/7, 24/9, 25/8, 27, 28/1, 28/3, 45/9, 72/3, 75, 83/1, 88/2, 88/3, 89/2, 92/2, 95/2, 98/1, 99, 101/8, 102/7, 102/9, 102/10, 102/11, 102/13, **102/16** (102/15), 104/9, 104/13;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/2, 2/12, 9/11, 9/14, 12/3, 12/4, 12/5, 18/1, 19, 23/1, 23/2, 53/2, 57/21, 198/9, 198/11, 198/12, 198/13, 198/15, 199/1.

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z budową lub przebudową infrastruktury technicznej: (w tym katalogu wprowadzono liczne zmiany w zajęciach terenów.)

- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 100/8, 100/10;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 146/6;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 18/1, 18/2, 19/6, 20/4, 21/2, 22/6, 23/2, 36, 37, 38, 46, 47, 49/4;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 4/1, 5/2, 5/3, 5/7, 5/9, 5/11, 5/17, 5/18, 5/21, 13;
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr: 33/3;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/3, 66, 69/4, 70/6, 70/9, 71/2, 79/2, 85/7, 87/1, 87/3;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/9, 4/1, 4/2, 6/6, 6/8, 37/4, 37/6, 37/7, 131/1, 725;
- **obręb Olsztyn 101** [0101] dz. nr: 212, 224/2;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 1/1, 1/3, 171, 173/2, 176, 214/35;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 2/6, 2/7, 11, 12, 49/14, 51/4, 64/3, 64/4, 65/5, 68/31, 69/9, 69/21;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/15, 70/16, 84/3, 84/11, 95/2, 107/1;

Prezydent Olsztyna

- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 15, 85/1, 85/5, 154/10, 155/1, 155/3, 155/5, 159/19, 159/28, 159/29;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/6, 62/2, 63, 64, 65, 66, 67, 68/2, 79, 98/1, 105/2, 107/1, 107/4, 108/9, 108/11, 109/10, 112/8, 120, 124/4;
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr: 11;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 47;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 24/1, 33/4, 34/1, 35/2, 37/2, 37/29, 37/35, 37/40, 37/41, 297/6, 297/15, 297/19, 297/20, 297/26, 302/6, 304/6, 304/8, 316/3, 317/4, 318/9, 318/11, 318/13, 318/15, 345/29, 347/11;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 24/4, 24/8, 24/10, 25/10, 26/4, 26/5, 28/4, 60, 61, 92/1, 95/5, 97, 98/2, 100, 101/1, 101/9, 102/12, **102/17** (102/15), 104/10, 104/14;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/1, 2/13, 4/7, 6/7, 6/9, 9/3, 9/15, 198/6, 198/14, 198/16, 199/2.

Zmiana obejmuje również rozszerzenie terenu o kolejne działki 5/34, 5/55, 5/56 obręb 99 oraz 26/3, 27/2, 28/2 obręb 119, na budowę połączenia istniejącej drogi z nową ulicą Pstrowskiego, na potrzeby objazdu drogowego na czas przebudowy ulic. Objazd będzie realizowany na działkach:

- **obręb Olsztyn 99** [0099] dz. nr: 5/17, 5/34, 5/35, 5/55, 5/56,
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr: 26/3, 26/4, 27/2, 27/3, 28/2, 28/3.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuję, że Strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1 w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu. Dodatkowo niniejsze obwieszczenie podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: bip.olsztyn.eu.

z. up. **Prezydenta Olsztyna**
Ewa Bachry
Z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury



STACJA 3

25|06|2020

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

OLSZTYN



GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

ZAMEK, ARCHIKATEDRA I JAN PAWEŁ II

WXIII wieku tu-
tejsze tereny,
„od zawsze”
zamieszkiwa-
ne przez prus-
kie plemię Galindów, zostały
podbite przez zakon krzyżacki.
Zgodnie z traktatem z 1243
roku przekazano je biskupstwu
warmińskiemu, by na przełomie
1346 i 1347 roku wejść w skład
części dominium administrowa-
nej przez fromborską Warmińską
Kapitułę Katedralną.

Pierwsza drewniana strażnica
na wzniesieniu w zakolu rzeki Łyny
została wybudowana prawdopodobnie
jeszcze w 1334 roku przez warmińskiego wójta krajowego
Henryka von Lutera. W połowie XIV wieku na jej miejscu
rozpoczęto budowę murowanego zamku. Na południe od niego
zaczęło powstawać miasto.

*W imię Pana amen. My Hartmud prepozyt, Herman dziekan,
Johannes kustosz, Tylo kantor oraz cała kapituła Kościoła
warmińskiego, wszystkim pismo niniejsze oglądającym pra-
gniemy uczynić wiadomym, iż po dojrzałym namyśle posta-
nowiliśmy w dobrach i na terytorium tejże kapituły założyć
miasto i nazwać je Allensteyn. [...] Lokację jego na prawie
chełmińskim powierzyliśmy roztropnemu mężowi Janowi z
Łąjs – głosił kapitulny przywilej lokacyjny z 31 października
1353 r. Ten „gród nad Łyną”, miał wkrótce stać się stolicą ad-
ministracyjną jednego z komornictw, na jakie podzielone były
ziemie biskupstwa.*

Dobre położenie na szlaku handlowym oraz zapewnienie
bezpieczeństwa mieszkańcom i okolicznej ludności przyczyniły
się do szybkiego rozwoju gospodarczego Olsztyna. Miasto i
zamek scalono murami i otoczono szeroką fosą połączoną z
rzeką. Wyznaczono rynek oraz podzielono miasto na kwartały
i parcele. Olsztyńscy mieszkańcy mogli korzystać z dwóch
lasów miejskich, przywileju połowu ryb w jeziorach i młynów
nad Łyną. Kapituła dbała również o splawność rzeki. W dru-
giej połowie XIV wieku wzniesiono kościół pod wezwaniem
św. Jakuba Apostoła. Do dziś przetrwała wytyczona jeszcze w
XIV wieku sieć ulic i część fortyfikacji. Aż do połowy wieku
XIX teren miast nie wychodził poza obszar wyznaczony 500
lat wcześniej.

Olsztyn, jak cała Warmia, był wbudowany w krzyżacki system
administracyjny i obronny, dlatego wiek XV w historii miasta
zdominował konflikt między Zakonem a Polską. Podczas
wielkiej wojny w roku 1410 administrator olsztyńskiego za-
mku poddał go królowi polskiemu, jednak po zakończeniu
zmagania Olsztyn wrócił pod zwierzchność krzyżacką. Dlatego
też w 1414 roku, podczas tzw. wojny głodowej wojska króla
Jagielly zdobyły i obrabowały miasto.

W 1454 roku gród przystąpił do Związku Pruskiego – konfe-
deracji szlachty i miast pruskich skierowanej przeciw władzy
rycerzy zakonnych. Ostatecznie, po zwycięskiej dla króla woj-
nie trzynastoletniej, na mocy traktatu pokojowego z 1466 roku,
także on, wraz z całą Warmią trafił pod formalne zwierzchni-
ctwo polskiego monarchy.

Najsłynniejszym lokatorem olsztyńskiego zamku był Mikołaj
Kopernik, który w latach 1516-1521 sprawował w nim urząd
administratora dóbr kapituły warmińskiej (Venerabilis capituli
Varmiensis ecclesie bonorum communium administratoris).
Do jego podstawowych obowiązków należało wówczas prowa-
dzenie akcji osadniczej na tych terenach i ich zagospodarowy-
wanie. Tu też działalność jako zarządcy jej finansów i poborcy
podatkowego stała się podstawą jego zainteresowań sprawą
reformy walutowej w Prusach, jak i w całym królestwie. Dlate-
go tutaj opracował pierwsze wersje traktatu O sposobie bicia
monety, w których znalazły się już zrzęby słynnego prawa Ko-
pernika o wypieraniu z obiegu rynkowego pieniądza lepszego
przez gorszy – spodlony. Do jego obowiązków należało także
przygotowanie zamku i miasta do obrony przed spodziewa-
nym atakiem Krzyżaków, z którego wywiązał się znakomicie
w styczniu 1521 roku, gdy Wielki Mistrz Albrecht podszedł
pod mury warowni ze swoim wojskiem.

W chwilach wolnych, na zamku w Olsztynie Kopernik zaczął
spisywać pierwsze księgi swojego epokowego dzieła O obro-
tach sfer niebieskich. Nad wejściem do jego dawnych komnat
znajduje się unikalna pamiątka po Wielkim Astronomie – wy-
konana najprawdopodobniej jego ręką tablica astronomiczna.
Jest ona główną atrakcją funkcjonującego obecnie w murach
zamku Muzeum Warmii i Mazur.

Gromadzi ono pamiątki przeszłości regionu z zakresu archeo-
logii, historii i numizmatyki, sztuki dawnej i współczesnej, rzemiosła
artystycznego, piśmiennictwa, kultury ludowej. A niepowtarzalny
charakter zbiorów tworzą między innymi kolekcje: rzeźby goty-
ckiej, malarstwa religijnego Warmii, portretu holenderskiego,

wyrobów konwisarskich i ludwi-
sarskich, grafiki współczesnej.

Kolejne lata, nazwane złotym
wiekiem Warmii, to okres roz-
kwitu miasta, korzystającego z do-
godnego położenia na ruchliwym
szlaku Królewiec – Warszawa.
Początkiem końca okresu prosper-
ity był wielki pożar w 1620 roku,
który strawił praktycznie wszyst-
kie zabudowania z wyjątkiem
kościola i zamku. Kolejne wojny i
zarazy spowodowały, że na począt-
ku XVIII wieku miasto wyludniło
się niemal całkowicie. Tylko dzięki
wsparcu kapituły w kolejnych latach
zdołało poprawić swe położenie.

W wyniku I rozbioru Olsztyn, jak i cała Warmia, wcielony został
do Królestwa Prus. Po sekularyzacji i nacjonalizacji dóbr kapi-
tuły jego rola uległa ponownej marginalizacji, a dzieła upadku
dopełnił kolejny pożar z 1803 roku, który zniszczył część jego za-
budowy.

W czasie wojen napoleońskich miasto zostało po raz kolejny
obrabowane przez wojska francuskie. 3 lutego 1807 roku w mie-
ście zatrzymał się na krótko cesarz Francuzów Napoleon. Z wieży
kościola św. Wawrzyńca w Gutkowie (wtedy wsi podolsztyńskiej,
dziś dzielnicy miasta) obserwował potyczkę swoich wojsk pod nie-
dalekim Jonkowem. Potem w kościele św. Jakuba jego żołnierze
urządzili więzienie dla 1500 jeńców rosyjskich. Ci, aby się ogrzać,



Fot. Marcin Szymkowiak



spalili wyposażenie świątyni, doprowadzając do jej dewastacji. Ważną datą stał się rok 1818, kiedy Olsztyn stał się siedzibą rejencji (powiatu), a jego zabudowa wyszła poza staromiejskie mury. Nim miasto rozpoczęło etap przyspieszonego rozwoju, musiało jeszcze zmagać się z epidemią cholery w 1831 roku i kilkuletnią klęską głodu.

Druga połowa XIX wieku to kolejny okres dynamicznego rozwoju Olsztyna – już stolicy wschodniopruskiej rejencji (powiatu). W 1867 roku powstał nowoczesny, jak na owe czasy, szpital. W latach 1872-1873 przeprowadzono przez miasto magistralę kolejową łączącą Toruń z Królewcem, w 1877 roku ruszyło gimnazjum. W tym czasie stało się też jednym z ośrodków polskiego ruchu narodowego na Warmii. W kwietniu 1886 roku ukazał się pierwszy numer Gazety Olsztyńskiej, polskiego pisma wydawanego bez przerwy do 1939 roku przez rodziny Liszewskich i Pieniężnych.

Po przegranej przez Niemcy I wojnie światowej (w czasie której, w sierpniu w 1914 roku do Olsztyna wkroczyli na jeden dzień żołnierze rosyjscy) o przynależności państwowej południowych powiatów Prus Wschodnich zdecydował plebiscyt, który przeprowadzono w 1920 roku – przegrany jednak przez Polaków. Ostoja polskości przez kolejne lata stał się Dom Polski, gdzie urzędowały polskie organizacje społeczne oraz Gazeta Olsztyńska.

W styczniu 1945 roku większość niemieckich mieszkańców miasta uciekła przed nacierającą Armią Czerwoną. Ta zajęła Olsztyn 22 stycznia i uczyniła go areną mordów, gwałtów i grabieży na pozostałej – w większości polskojęzycznej – ludności. W lutym żołnierze radzieccy podpalili miasto.

Zniszczone w około 40 proc., wiosną 1945 roku znalazło się ponownie w polskiej administracji. Olsztyn został stolicą Okręgu Mazurskiego, a rok później – województwa olsztyńskiego. Tutaj przeniesiono też z Fromborka siedzibę biskupstwa warmińskiego.

Na miejsce wysiedlanych dotychczasowych mieszkańców tych ziem zaczęli przybywać przesiedleńcy z Kresów Wschodnich – z okolic Wilna, Grodna i z Wołynia, a także z centralnej Polski.

Obecnie Olsztyn, jako stolica województwa warmińsko-mazurskiego, jest głównym ośrodkiem administracyjnym, gospodarczym, przemysłowym, edukacyjnym i kulturowym regionu, a także stolicą niezwykle atrakcyjnej turystycznie Krainy Tysiąca Jezior. Jest też siedzibą kurii archidiecezji warmińskiej.

Głównym zabytkiem sakralnym Olsztyna jest wspomniany kościół św. Jakuba, który uchodzi za jeden z najwybitniejszych przykładów gotyku ceglanego w Polsce z zachowanymi cennymi średniowiecznymi, renesansowymi i barokowymi elementami wyposażenia. Są to między innymi: gotyckie tabernakulum i późnogotycki tryptyk, renesansowy tryptyk św. Krzyża i barokowe rzeźby apostołów św. Andrzeja i św. Jakuba Starszego.

Współcześnie jest to konkatedra warmińska, od 1992 roku archikatedra – główna świątynia rezydującego w Olsztynie, w nieodległym pałacu biskupim metropolity, arcybiskupa warmińskiego. W latach 1979-1981 diecezją zarządzał stąd biskup Józef Glomp – późniejszy Prymas Polski.

Współczesne, bo z 2001 roku, są główne drzwi wejściowe do katedry – stanowią bowiem pomnik pontyfikatu papieża Polaka, który w czerwcu 1991 roku, podczas swojego pobytu Olsztynie,



Fot. Beata Zaborska-Szymańska

odprawił tu mszę. W 2004 roku decyzją Jana Pawła II archikatedra została podniesiona do godności bazyliki mniejszej.

W ciągu wieków w olsztyńskim kościele modlili się także inni wybitni Polacy – biskupi warmińscy Jan Dantyszek, Marcin Kromer i Ignacy Krasicki. 23 lipca 1635 roku był tu i przejeżdżając przez Olsztyn król Władysław IV.

W latach 1898-1900 organistą był tu Feliks Nowowiejski – urodzony w niedalekim Barczewie w 1877 roku, wybitny polski kompozytor późnoromantyczny, dyrygent, pedagog, organista-wirtuoz, organizator życia muzycznego, szambelan papieski. Jest on autorem między innymi muzyki do wiersza Marii Konopnickiej, stanowiących jedną z kanonicznych polskich pieśni patriotycznych – Roty. Na jego cześć latem odbywają się w katedrze Olsztyńskie Koncerty Organowe.

Przy okazji wizyty w katedrze, warto zajrzeć też do mieszczącego się obok Muzeum Archidiecezji Warmińskiej. Zgromadzono w nim blisko pół tysiąca eksponatów prezentujących historię biskupstwa oraz malarstwo, rzeźbę i rzemiosło artystyczne.

Unikatowymi eksponatami w tych zbiorach są przede wszystkim: złoty relikwiarz św. Andrzeja z XVII wieku, rękopis Monachomachii, czyli wojny mnichów – poematu heroikomicznego autorstwa bp Ignacego Krasickiego oraz księgi z zapiskami Mikołaja Kopernika.

Wśród cennych zabytków są

również: kapa bp Krzysztofa Szembeka, w której w 1717 roku koronował on obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, pastorały bp Filipa Kremenza z 1883 roku oraz księgi bp Stanisława Hozjusza, a także miedziana matryca drukarska mapy Warmii z 1755 roku Jana Fryderyka Enderscha.

Warto dodać, że święty Jakub jest nie tylko patronem katedry, ale i całego miasta. Postać apostoła widnieje w herbie Olsztyna i na jego fladze, a także na elementach dekoracyjnych wielu budynków. Jego figurę ustawiono też na staromiejskim Targu Rybnym, a jego imię nosi most na Łynie oraz jeden z miejskich parków. Na cześć patrona, w czasie zbliżonym do daty jego imienin, odbywają się Dni Jakubowe, będące świętem miasta. Nie bez przyczyny Olsztyn leży na szlaku Drogi św. Jakuba (Camino Polaco).

Jedyną wizytę papieską w Olsztynie przypominają również pamiątkowe tablice oraz krzyż. Umieszczono je w Parku im. Janusza Kusocińskiego, w pobliżu miejsca, gdzie w czerwcu 1991 roku ustawiony był ołtarz, przy którym mszę celebrował Ojciec Święty Jan Paweł II.

Nieopodal tego miejsca wybudowano również kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia powierzony na stałe Prowincji Warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. W listopadzie 1996 roku metropolita warmiński ustanowił kościół Archiprezbiterialnym Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia.

W grudniu 2004 roku Rada Miasta przyznała Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Honorowe Obywatelstwo Olsztyna.

Szersze poznanie olsztyńskich budowli sakralnych różnych wyznań ułatwi skorzystanie z proponowanej przez władze miasta trasy wycieczki tematycznej Architektura sakralna Olsztyna – od gotyku do neogotyku, która ma zwrócić uwagę turystów nie tylko na piękno zabytków, ale też na tradycję wielokulturowości i współistnienia różnych religii w mieście.

REKLAMA



Restauracja POD KOGUTEM w Guzowym Piecu

Bajkowy Zakątek, Guzowy Piec 17, 11-036 Gietrzwałd, tel. +48 89 513 12 18, recepcja@bajkowyzakatek.pl



W samym sercu Warmii i Mazur, we wsi Guzowy Piec nieopodal Gietrzwałdu znajduje się Bajkowy Zakątek, a w nim restauracja Pod Kogutem.

Ta naturalna oaza spokoju oferuje wyjątkową możliwość kontaktu z mazurską naturą.

Aby doświadczyć niezwykłości tego miejsca, trzeba tu po prostu przyjechać i odetchnąć świeżym powietrzem.

W restauracji Pod Kogutem serwowane są m.in. specjały kuchni regionalnej, do przygotowywania

których wykorzystywane są bogactwa okolicznych lasów: grzyby, zioła, leśne owoce.

Wszystkie potrawy komponowane są przy użyciu naturalnych składników, by wydobyć głębię ich smaku.

Wież nieśie, że podawane w restauracji pierogi, placki ziemniaczane oraz deser jabłkowy nie mają sobie równych na Warmii i Mazurach.

ZORGANIZUJEMY KAŻDĄ IMPREZĘ OKOLICZNOŚCIOWĄ:

- LUNCH BIZNESOWY • PIKNIK FIRMOWY • URODZINY, IMIENINY • ROMANTYCZNĄ KOLACJĘ
- KOMUNIE • CHRZCINY • STUDNIÓWKĘ • WESELE

www.bajkowyzakatek.pl



Fot. Beata Zaborska-Szymańska

www.szlakswietejwarmii.pl

LIPY CZEKAJĄ NA WIERNYCH...

LIPY Zbliża się doroczny Odpust Nawiedzenia NMP w Lipach. Uroczystości rozpoczną się w środę 1 lipca i potrwać trzy dni. Z uwagi na obecną sytuację nie odbędzie się tradycyjna procesja z kościoła św. Anny w Lubawie do Sanktuarium w Lipach.

W tym roku przypada 51 rocznica koronacji koronami papieskimi figury Matki Bożej Lipskiej. Koronacji dokonał Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. To był dzień, który utkwił w pamięci mieszkańców Lubawy i okolic na długie lata. Wspominają go zwłaszcza ludzie starsi, osoby, które mogły przeżywać to spotkanie osobiście. Wracając myślami do tamtych wydarzeń — głównie w pierwszych dniach lipca przy okazji dorocznego święta w Sanktuarium Matki Bożej Lipskiej. Dzięki ks. Przemysławowi Śliwińskiemu możemy opublikować osobiste wspomnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego związane z tym wydarzeniem, które zawarł w swoim dzienniku. Oto ten fragment...

2. 07.1969, ŚRODA, LUBAWA

„W uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny ma się odbyć koronacja figurki Matki Bożej Lipskiej w miejscowości Lipy, parafii Lubawa. Zaprasza bp K. Kowalski. Wprawdzie wakacje, ale już dwa razy odmawiałem przyjazdu na Pomorze. Należało odłożyć na kilka dni wypocznik. Moi najbliżsi i doradczali, i odradzali. „Każdy ma prawo do wypoczynku” — „Ale chwała Matki Najświętszej” Zwyciężyło to najważniejsze.

Wyjechałem z ks. Prałatem Padaczem do Lubawy przez Mławę, Działdowo, Lidzbark Pom. Stanęliśmy na miejscu o godz. 10.30. Nikt nam w drodze nie przeszkadzał. Ale już od Działdowa zamarł ruch na szlaku do Lubawy. Żaden autobus, niemal brak aut. Dopiero w Lubawie dowiedzieliśmy się o rozpuszczanych pogłoskach, że stanie się coś niedobrego. Do miasta nie wpuszczono żadnych aut ani pojazdów konnych. Nie przyjechał kard. Wojtyła, który telefonował, że choruje. Podobnie nie przybył abp Baraniak. Opętany kawał drogi — niemal pod Grunwald. Ale zebrało się 17 biskupów, głównie z Metropolii Gnieźnieńskiej i sąsiednich. Na plebanii oczekiwał bp K. Kowalski. Na drodze przywitał bp Czapliński.



Odpusty w Lipach co roku ściągają tłumy wiernych



Koronacji figury dokonał 2 lipca 1969 roku prymas Stefan Wyszyński



Lubawa, ul. Kupnera: procesja do sanktuarium w Lipach

Biskupi odprawiali nabożeństwa w okolicznych miastach. Przybyli obydwaj Sufragani z Gniezna, a nawet bp Jop z Opola. Rozdaliśmy im komunikaty liturgiczne. Bp Dąbrkowski krótko zreferował swoje ostatnie rozmowy z dyr. Skarżyńskim. Tym razem p. Skarżyński był arcyśladki. Nie są zadowoleni z listu o święceniu dni świątecznych. Ale nie poruszył sprawy Zbrozsy Dużej.

O godz. 10.45 wyruszyliśmy do miejscowości Lipy, gdzie wśród pól stoi kościół, otoczony pięknymi drzewami. Tu przygotowano uroczystość koronacyjną, na miejscu dorocznych odpustów. Porządkowe władze nie chciały

zgodzić się na parking, ale ustąpiły, gdyż drogi tu wszędzie wąskie i nie można było ich tarasować. Ludzi zebrało się ponad 15 tysięcy. Witano nas „po pomorsku” — spokojnie, godnie, w milczeniu, chociaż bardzo życzliwie. Lud tu zgola odmienny, zaszedziały, chociaż nie brak i przybyszów. Lubawa była spalona przez „armie radzieckie”, gdyż była uznana za miasto „germańców”.

Koronacja odbywała się na rozległej estradzie zbudowanej przed bramą wejściową. Skromnie — ale solidnie. Wokół zgromadzili się pielgrzymi. Powitał nas bp K. Kowalski. Opowiedział dzieje kultu Figurki, która tutaj jest

czczona od 150 lat, jakkolwiek szczególny kult Matki Najświętszej jest od czterech wieków. W czasie wojny Figurę starannie ukryto, ocalała.

Koronacji dokonałem wspólnie z bpem Kowalskim i bpem Czaplińskim. Początek był sprawowany przez bpa Kowalskiego, celebrował pontyfikalną. W czasie Mszy św. wygłosiłem Słowo Boże o niewiedzącej nas „Pomocnicy Bożej” w dziele zbawienia. Zaczęłem popularyzować ideę pomocnictwa. Chociaż wiatr dość przeszkadzał, szarpać potężnym baldachimem, rozpostartym nad ołtarzem, jednak na czas Słowa Bożego ucichł. Naokoło pa-

dały deszcze, jednak w Lipach padło zaledwie kilka kropelek, jak niedawno w Dąbrówce. Przerwano nam również dopływ energii elektrycznej, wskutek czego „wysiadły” głośniki. Ale na chwilę, gdyż Pomorzanie są przezorni — mieli agregator zapasowy. Uroczystość szczęśliwie dobiegła do końca.

W odległości 10 km była potężna ulewa, nas nie dosięgła. Duchowieństwo dekanatu i bp Kowalski ze swoimi Sufraganami odnowili akt oddania Matce Kościoła. Poczem — Te Deum, błogosławieństwo i odprowadzenie procesjonalne Figurki do ołtarza przy kościele. Jest to dość obszerne miejsce, ogrodzone potężnym, kamiennym parkanem. Może nawet lepsze na uroczystość koronacyjną. Odśpiewaliśmy wspólnie Magnificat — i poczęliśmy wycofywać się przez bramę ku autom. Dopiero teraz, na drodze spotkaliśmy potężną falę ludzką, wracającą pieszo do miasta. Ani jedno auto nie pokazało się na drodze. W mieście magazyny puste, kawałka chleba, ani mięsa, ani napojów. Podobno z aprowizacją tutaj zawsze jest ciężko, ale w święto koronacji — szczególnie trudno.

Obiad na plebanii u ks. Dziekana i Proboszcza. Podziękowałem za zaproszenie nas na uroczystość. Wracaliśmy do domu, mijając po drodze setki pojazdów konnych, którymi ludzie wracali do siebie”.

ALINA ŁASKOWSKA

PROGRAM ODPUSTU

1 lipca, środa

godz. 15 — Uroczyste Nieszpory o NMP z Sumą Odpustową pod przewodnictwem biskupa Wiesława Śmigła w Lipach
godz. 17:30 — msza święta z udziałem dzieci
godz. 19:30 — msza święta z udziałem rolników
godz. 20:30 — czuwanie modlitewne z udziałem zespołów wokalnych
godz. 22:30 — Droga Krzyżowa ze świecami
godz. 24 — msza święta „O północy”; czuwanie przy figurze Matki Boskiej

2 lipca, czwartek

godz. 6:30 — godzinki ku czci NMP

godz. 7 — msza święta poranna
godz. 9 — liturgia pokutna
godz. 10:30 — suma odpustowa pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego
godz. 15 — msza święta z udziałem kierowców z poświęceniem pojazdów
godz. 16:30 — nieszpory z uroczystym błogosławieństwem figurą Matki Boskiej
godz. 18 — msza święta w farze

3 lipca, piątek

godz. 10 — msza święta z udziałem chorych w farze

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ LIPSKEJ

w Lipach koło Lubawy należy do głównych i najstarszych miejsc kultu maryjnego w diecezji toruńskiej. Objawienie się Matki Bożej w Lipach jest związane z postacią apostoła tych ziem, biskupa Chrystiana, który działał na terenie dzisiejszej Lubawy ok. 1214 roku. Tradycja głosi, że pewnego razu nad jedną z lip rosnącą w gaju przy strumieniu zwanym Sandelą ukazała się Matka Boża, po czym pod drzewem znaleziono cudowną figurkę Matki Bożej. Okoliczni mieszkańcy zabrali figurkę i w uroczystej procesji przenieśli ją do lubawskiej fary. Figura Maryi w cudowny sposób ponownie pojawiła się jednak w Lipach. Odczytano to jako znak, że Matka Boża chce, aby oddawano jej cześć w tym właśnie miejscu. Postawiono tu kaplicę, wcześniej przewracając starą lipę. Dokonał tego sam biskup Chrystian, który jako pierwszy uderzył siekierą w drzewo — miejsce sprawowania pogańskiego kultu. Mierząca zaledwie 30 cm rzeźba przedstawia Matkę Bożą trzymającą na prawym ręku Dzieciątko Jezus. Obie postacie przykryte są srebrno-złotymi sukienkami. Głowy Maryi i Jezusa ozdabiają pończacane korony. Figurka jest datowana na połowę XV w., sukienki są osiemnastowieczne. Koronacji figury dokonał 2 lipca 1969 roku prymas Stefan Wyszyński. Odpust Matki Bożej Lipskiej przypada na dni 1 i 2 lipca, podczas którego słynący łaskami wizerunek zgodnie z wielowiekową tradycją zostaje przeniesiony w uroczystej procesji z kościoła w Lubawie do Lip.

Źródło: www.przymierzemaryja.pl

TO BYŁ DŁUGI I KOSZTOWNY REMONT

ELK \\ Wracamy do tematu remontu parowozu. Odrestaurowana lokomotywa miała wrócić do Elku jeszcze w 2018 roku. Tak się jednak nie stało, ale wszystko wskazuje na to, że już wkrótce remont jej się zakończy.

Przypomnijmy. Realizacja projektu, w którym zaplanowano renowację zabytkowego taboru — parowozu, węglarki i wagonu pocztowego, rozpoczęła się w 2017 roku. W imieniu miasta prowadziła ją miejska spółka — Zespół Inwestycji. Prace inwestycyjne przebiegały bez większych problemów i większość elczan o inwestycji już zapomniała. Ale od niedawna zarówno wśród miejskich radnych, jak i elczan pojawiło się pytanie — gdzie jest zabytkowy parowóz? Bo w Elku go nie ma... Sprawę parowozu poruszył przede wszystkim radny Ireneusz Dzienisiewicz. Pytał, co dzieje się i gdzie jest parowóz? Zwłaszcza, że faktury za jego remont, a chodzi



o kwotę blisko pół miliona złotych, zostały już opłacone. — Remont zabytkowego parowozu wraz z fenderem

bardzo mocno się przedłużyła, z bardzo wielu przyczyn — wyjaśniał wówczas Artur Urbański, zastępca prezydenta Elku. — Te doniesienia i pytania, czy parowóz zginął, czy ktoś nam go ukradł, są niedorzeczne i bezpodstawne.

Jak wyjaśniał, parowóz cały czas był u wykonawcy, który podjął się jego renowacji, czyli w jednej z hal przy hucie na Śląsku. Zgodnie z zawierany mi aneksami remont miał zakończyć się na początku 2018 roku. Jednak m.in. najpierw z powodu problemów ze znalezieniem konserwatora, który będzie nadzorował prace, a później z licznymi robotami dodatkowymi, podpisano trzy aneksy do umowy. Zgodnie z ostatnim z nich, parowóz miał być gotowy latem 2018

roku. Tak się jednak nie stało. Dlaczego? Przyczyną ma być choroba wykonawcy. Prowadził on prace jednoosobowe. Nie było osoby, która mogłaby go zastąpić. Jak wynika z relacji elckich urzędników, był czas, kiedy to w ogóle nie mieli kontaktu z wykonawcą. Na początku tego roku jednak wszystko zaczęło wracać do normalności. W lutym elccy urzędnicy byli w hucie, by zobaczyć parowóz. Wówczas okazało się, że prace są już na ukończeniu. Jak więc dalej potoczyły się losy parowozu? Miasto otrzymało już niezbędne dokumenty z Transportowego Dozoru Technicznego w Katowicach. Jest to protokół z próby głównej i odpowiednia decyzja zezwalająca na eksploatację

parowozu. Jazda próbna na odcinku Elk-Sypitki jest planowana po zakończeniu prac malarskich. Te prowadzone są pod kontrolą konserwatora zabytków i wbrew pozorom nie są takie proste. Farby podkładowe i nawierzchniowe nakładane są warstwą po warstwie i za każdym razem wymagają odbioru i odpowiedniego czasu schnięcia. Jazda próbna planowana jest na przełomie czerwca i lipca, ale dokładna data nie została jeszcze wyznaczona. Niestety tak przeciągający się remont nie przyniósł niczego dobrego. Po pierwsze miasto nie będzie mogło wystąpić o zwrot nakładów poniesionych na remont w ramach umowy o dofinansowanie w kwocie nieco ponad 390 tys. zł.

— Po zakończeniu prac remontowych (...) wystąpimy do wykonawcy na drodze prawnej o zwrot nieuzyskanych korzyści, jak również naliczenie kar umownych za nieterminową realizację przedmiotu zamówienia — czytamy w odpowiedzi udzielonej przez elckiego ratusz na zapytanie radnego Dzienisiewicza.

Oprócz tego dodatkowe koszty związane z naprawą oraz transportem parowozu zostały poniesione w ramach wykonawstwa zastępczego Zespół Inwestycji. W tym przypadku chodzi o kwotę 40 651,50 zł. Na koniec rekordowo długiego remontu pozostaje jeszcze mieć nadzieję, że uda się odzyskać łącznie ponad 430 tys. zł plus odsetki.

tom

REKLAMA

KAWIARNIA
OTWARCIE LUTY 2020

KAWA - GORĄCA CZEKOLADA - SŁODKOŚCI
Wszystko z pasją w najbardziej klimatycznym budynku w mieście.

OFERTA INDYWIDUALNA
-zwiedzanie tarasu widokowego i wystawy
-warsztaty dla dzieci

OFERTA SPECJALNA
Romantyczny wieczór, sesja zdjęciowa, a może spotkanie ze znajomymi? Skontaktuj się z nami abyśmy mogli przygotować ofertę specjalnie dla Ciebie.

OFERTA DLA GRUP
- zwiedzanie tarasu widokowego i wystawy
- zajęcia edukacyjne i warsztaty
- wydarzenia i imprezy
- miejsce na ognisko

WIEŻA MRĄGOWO

TARAS WIDOKOWY
WYSTAWA
SPOTKANIA
WARSZTATY DLA DZIECI
KAWIARNIA

ul. Brzozowa 7c,
11-700 Mrągowo
Park im. Gen. Sikorskiego
tel.: +48 516 562 730
WWW.WIEZAMRAGOWO.PL
f /wiezamragowo

FAKTYCZNIE NOWY IOS

Za nami WWDC2020. To najważniejsza konferencja Apple od lat i na dodatek w nowej formie – online. Czekają nas szereg nowości...

Ostatnie aktualizacje iOS nie przynosiły rewolucyjnych zmian. Chyba że za takie uznamy dodanie ciemnego motywu do systemu. Ale w iOS 14 będzie więcej zmian. Największa nowość to widżety. Android ma je od lat, ale Apple chciał to zrobić po swojemu. Można będzie ustawiać widżety o różnych rozmiarach. Widżety będzie można też ustawić obok ikon aplikacji. Trochę przypomina to Windows Phone, co pewnie wielu się nie spodoba, ale powinno zwiększyć funkcjonalność całego systemu. Każdy rozmiar widżetu wyświetla inne dane.

Ale to nie wszystko. Pojawi się też App Library. Będzie zawierała zbiory aplikacji tworzone automatycznie przez telefon. Każdy folder to kafelek 2x2.

Kolejna funkcja to Picture in Picture, czyli obraz w obrazie. Jestem ciekawy, jak zadziała to na małych iPhonach, np. SE. Picture in Picture to po prostu pływające okno, w którym możemy oglądać filmy. Znamy to już z macOS i iPadOS.

Siri też doczeka się zmian, ale nadal bez obsługi języka polskiego. Interfejs będzie wyświetlany na ekranie głównym w formie nakładki. Siri umożliwi też tłumaczenie fraz z obcych języków czy wysyłanie wiadomości audio. Do iPhonów trafi też aplikacja Translate, która będzie tłumaczyć w czasie rzeczywistym, ale bez języka polskiego.

W Wiadomościach pojawi się też małe usprawnienie – wątki będzie można przypiąć u góry, więc zostaną tam nawet gdy pojawią się nowe wątki. Podobna mi się też App Clips, czyli uproszczone wersje aplikacji – np. nakładka ekranowa z kartą lojalnościową kawiarni. Nakładki mają ważyć mniej niż 10 MB. Dzięki temu nie będzie trzeba instalować pełnych wersji aplikacji.



Fot. apple.com

APPLE BEZ INTELA



Fot. apple.com

O tym już pisałem. Ale teraz mamy oficjalne potwierdzenie – Apple stawia na ARM. Tym samym firma potwierdza, że będzie kontrolować wszystkie podzespoły w swoich komputerach – w nowych komputerach Mac znajdą się układy od Apple. Rozwój systemu macOS nie będzie więc niczym ograniczony. Poza tym Apple chce oferować lepszą kulturę pracy. Ciekawe jest to, co Apple zrobi z aplikacjami napisanymi pod x86, bo nie mogą działać na ARM. Na szczęście jest proste rozwiązanie, które zastosował już Microsoft – emulator architektury x86. Nie wiadomo tylko, jak to będzie działać na komputerach Apple. W odróżnieniu od Microsoftu, który liczył na to, że deweloperzy sami będą kompilować aplikacje pod ARM, Apple już ma tę pewność. Na nowych komputerach Apple dostaniemy więc aplikacje Adobe, Office i oczywiście te od Apple. Jeśli wszystko pójdzie po myśli Apple, to mogą zniszczyć konkurencję, choć na początku będzie pewnie tak sobie. Mimo to na ich korzyść grają doskonałe procesory z iPhonów i iPadów, które wróżą podobne procesory w komputerach. Zalet jest wiele – np. dłuższy czas pracy na baterii i większa wydajność. Pełne przejście na nową architekturę ma zająć – według zapowiedzi – dwa lata.

OTO NOWY MACOS



Fot. apple.com

Podobnie, jak w przypadku iOS, będzie to spora zmiana. W zasadzie mówimy o macOS XI, bo do tej pory dostawaliśmy łaski dla systemu macOS X. Sporo tu zmian wizualnych, ale też np. dźwięków systemu. Nowy macOS będzie nosił nazwę Big Sur. Można powiedzieć, że sporo tu zmian upodabniających system do iPadOS. Przyciski tracą więc ramki. W oknach przybyło też więcej przeźroczystości, co akurat nie do końca mi się podoba. Podobnie, jak nowe ikony w Docku, które wyglądają dużo gorzej niż w obecnej wersji systemu. Z funkcjonalności – do macOS trafi Centrum sterowania ze skrótami. Centrum powiadomień będzie wyglądać tak samo, jak w iOS 14.

Aplikacja Mapy doczeka się usprawnień za pomocą Catalyst, który też trochę się zmieni – ma sprawić, że aplikacje dla iPadOS będą podobne do tych z MacOS. System trafi na komputery najprawdopodobniej jesienią.

TABLETY Z NOWYM SYSTEMEM



Fot. apple.com

Apple zaprezentowało iPadOS 14 – trafią tu wszystkie nowości z iOS 14, ale też unikalne dla iPadów funkcje. Przede wszystkim aplikacje w iPadOS 14 są coraz bardziej podobne do tych z MacOS (np. Zdjęcia). Zmiany czekają Kalendarz i Muzykę. Ale najciekawiej zapowiada się Scribble, czyli usprawnienie dla posiadaczy Apple Pencil. To co narysujemy na ekranie iPada, zostanie automatycznie skorygowane przez sztuczną inteligencję – np. kreska będzie wyrównana. System ma też rozpoznawać odręczne pismo. To drugie bardzo mi się podoba, ale SI wspomagająca rysowanie, to zabijanie rozwoju talentu u osób rysujących na iPadach. Co do odręcznego pisma, to można go oczywiście zaznaczać, zmieniać kolor i kopiować do schowka, żeby później wkleić w cyfrowej wersji do dokumentu. Scribble nie będzie wspierać języka polskiego.

W przypadku iPadOS i iOS 14 dostaniemy w końcu funkcję znaną z Androida – monit o przychodzącym połączeniu Face Time czy telefonicznym będzie w końcu małym oknem, a nie trybem pełnoekranowym. Do tego dojdzie nowa wyszukiwarka systemowa (podobna do MacOS). Najlepsze na koniec – możliwość ustawienia alternatywnych przeglądarek jako domyślnych. Podobnie w iOS 14. Czegoś takiego po Apple się nie spodziewałem.

oprac. Paweł Jaszczanin

BIURO OGŁOSZEŃ Gazety Olsztyńskiej PRACUJE ZDALNIE!

#ZOSTAŃ #WDOMU



89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

JUŻ WKRÓTCE BIURO OGŁOSZEŃ W NOWEJ LOKALIZACJI!

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol - skup bydła rzeźnego na terenie elbląskim, olsztyńskim i morąskim. Tel: 606-121-882, 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

35 h okolice Bartoszyca, 606-265-487

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

sprzedam
wynajmę
zamienię

SZUKAJ na

dom wm.pl

mp-otbr-7090-A

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

poszukuję wynająć

DOM 100-120 m2 nieumeblowany na okres 5-6 miesięcy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

MIESZKANIE -apartament kuchnia w zabudowie, reszta nieumeblowana, z windą i z garażem na okres 5-6 m-cy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE, 602 313 371

PRACA

dam pracę

ELEKTRYKA bądź pomocnika dla elektryka, 505-783-503

HYDRAULIKA, pomocnika, 509-712-162

KIEROWCA CE, Dorotowo, 503-103-703

MURARZA, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze, cieśle, malarze, posadzkarze, brukarze. , 601-218-955

PANA do prac w ogrodzie przy domku w Olsztynie.(Kortowo) Potrzebne doświadczenie w tego typu pracy. Kontakt pon-pt 8-16, 89 5240202

PB Witka zatrudni na umowę o pracę: brygady do stanów surowych, malarzy -szpachlarzy, brukarzy i pomocników brukarzy. Kontakt telefoniczny: (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzaska 50H

POMOC dentystyczna. CV na: kontakt@m.dent.olsztyn.pl,

POSZUKUJE podwykonawców do instalacji elektrycznych. 505-783-503

ZATRUDNIĘ do robót drogowych Bartoszyce i okolice. 695-953-923

ZATRUDNIĘ:KIEROWCĘ kat. C+E, Lidzbark Warmiński.Tel.694-508-207

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-711

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, 782-404-688

POSADZKI agregatem, doświadczenie i gwarancja, 664632462

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

SZLIFIERKĘ kamieniarską elektryczną-podnoszoną, stan b.dobry, 790-867-726

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię z wykupu do Tomaszkowa przy ul. Wilgi, tel. 505-763-747

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel. 721-040-072.

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON, 606-265-487

SKUP ciągników 502-646-575

SPRZEDAM:OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBOŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

**Panu Krzysztofowi Trzcieskiemu
oraz Rodzinie**
głębokie i szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
członkowie oraz pracownicy Cechu Rzemiosł Różnych
w Mrągowie – Związku Pracodawców

214420opb1-A-F

Naszej Drogiej Koleżance
Teresie Rydelin
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrektor oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 36 im. Doroty Gellner

214920opb1-A-F

Kochane Małgosiu i Agnieszko
jesteśmy z Wami i Waszą Rodziną
po odejściu najukochańszej
Mamy i Babci
Iga wraz z rodzicami

215220opb1-A-G

Drogiemu koledze
Rafałowi Szubie
i Jego Córcie Martynce
oraz Rodzicom Jachnowiczom
zmarłej
ś. † p. Joanny
wyrazy najszczerzego współczucia
składają Ewa i Marcin Sokołowscy
Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

215120opb1-A-F



314190pb1-a-C

I pozostaniesz w jasnym świetle... Jest coś, co mrokom się opiera, jest PAMIĘĆ. A ona, Asiu, NIE UMIERA...

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że uroczystości pogrzebowe zmarłej tragicznie

ś. † p.

Joanny Gibner

rozpoczną się 26 czerwca 2020 r. o godz. 11.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie rodzina

2147200pb1-A -F

Dla świata byłaś jedną z wielu, dla nas byłaś całym światem

Pograżeni w bólu zawiadamiamy, że 22 czerwca 2020 r. odeszła od nas nasza ukochana Mama i Babcia

ś. † p.

Maria Wanda Zając

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 czerwca 2020 r. o godz. 13.30 mszą św. w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie. Pochowanie na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Rodzina

2143200pb1-A -F

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego pracownika, przyjaciela i kolegi

ś. † p.

Jana Grzywińskiego

który pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci przede wszystkim jako szlachetny, dobry, wrażliwy i pogodny człowiek. Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają właściciele i pracownicy Zakładu Naprawy Autopomp, Motopomp w Gietrzwałdzie

2153200pb1-A-G

Małgorzacie Stręk
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy z Narodowego Banku Polskiego Oddziału Okręgowego w Olsztynie

2138200pb1-A -F

Pani Henryce Walkoskiej
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie
Syna
składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran” w Olsztynie

2130200pb1-A-G

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 22 czerwca 2020 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Eugenia Kusiak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 czerwca 2020 r. o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

2148200pb1-A -G

Arkadiuszowi i Jackowi Szpakowski
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca i Dziadka
składają dyrekcja, funkcjonariusze i pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

2145200pb1-A -F

Naszemu koledze
Arkadiuszowi Szpakowskiemu
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci
Taty
składają funkcjonariusze i pracownicy Zakładu Karnego w Kamińsku

2137200pb1-A-G

Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Asi Jachnowicz-Szuby
składają dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 33 im. Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci UNICEF w Olsztynie

2141200pb1-A -F



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-a -K



OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBŁĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

JESZCZE MŁODA, ALE Z PAPIERAMI NA DOBRE GRANIE

PIŁKA RĘCZNA \\ Grający w Superlidze, Start Elbląg pozyskał już trzecią w tym oknie transferowym zawodniczkę. To 19-letnia skrzydłowa Nikola Szczepanik.

Mimo, że rozgrywki kobiecej Superligi mają ruszyć dopiero w połowie września, to działacze elbląskiego klubu nie zasypiają gruszek w popiele. W ciągu tego miesiąca EKS Start pozyskał już trzy nowe piłkarki ręczne.

Przypomnijmy, że wcześniej klub z Elbląga podpisał również umowy z 22-letnią rozgrywką Joanną Gędek, która ostatnie trzy sezony spędziła w I-ligowym MKS Kościerzyna, a także z 22-letnią obrotową Katariną Bojicić. Serbka – która ostatnio reprezentowała barwy Balonmano Salud Tenerife, beniaminka hiszpańskiej Division de Honor – zastąpi na kole w Starcie swoją rodaczkę Tatjanę Trbović, która odeszła z klubu za porozumieniem stron i teraz będzie grać w Rumunii.

Jeśli chodzi o ostatnią z pozyskanych zawodniczek, 19-letnią Nikolę Szczepanik, to pochodzi ona ze Świebodzic, jest młodzieżową reprezentantką Polski, a ostatnie trzy sezony spędziła w I-ligowym AZS AWF Warszawa, z którym zakończyła minione rozgrywki na szóstym miejscu w tabeli.

— Nasza nowa skrzydłowa była wiodącą postacią stołecznego zespołu. W ostatnim sezonie rzuciła 73 bramki w 14 meczach — informuje trener Startu, Andrzej Niewrżawa. — Nikola jest podporą reprezentacji młodzieżowej z rocznika 2000, a doświadczenie zdobywała przez ostatnie trzy lata w I lidze. Znacząco pomogła juniorkom AZS AWF Warszawa w zdobyciu złotego medalu MP i, mimo młodego wieku, cechuje ją dojrzałość, szybkość i dobra technika.



19-letnia Nikola Szczepanik przychodzi do Elbląga z AZS AWF Warszawa

Mam nadzieję, że rywalizacja o miejsce w składzie pomiędzy Olą Dronzikowską i Nikolą dobrze wpłynie nie tylko na same zawodniczki, ale i odbędzie się z pożytkiem dla całej drużyny Startu — dodaje trener Niewrżawa.

— Przyjście do elbląskiego klubu będzie dla mnie nowym doświadczeniem i kolejnym krokiem w mojej karierze. Gra w Superlidze pozwoli mi rozwinąć umiejętności i już się cieszę, że poznam świat sportu z całym innym trybem — mówi

z kolei Nikola Szczepanik. — Za cel stawiam sobie przede wszystkim pokazanie się z jak najlepszej strony oraz dolożenie cegiełki do upragnionego medalu...

Drużyna Startu przebywa obecnie na urlopiach, a z przygotowaniami do sezonu ruszy 14 lipca na własnych obiektach. Na przełomie lipca i sierpnia elblązanki czeka kilkunastodniowe zgrupowanie w Gdańsku, a później towarzyskie turnieje w Piotrkowie Tryb., Koszalinie i Elblągu.

W sezonie 2020/21 w PGNiG Superlidze nadal będzie grało osiem ekip: MKS Perła Lublin, Metraco Zagłębie Lubin, Młyny Stoisław Koszalin, KPR Gminy Kobierzyce, Eurobud JKS Jarosław, EKS Start Elbląg, Piotrcovia Piotrków Tryb. oraz Ruch Chorzów. Rozgrywki będą się odbywać czterorundowym systemem każdy z każdym, gdzie każdy z zespołów rozegra po 28 spotkań.

JERZY KUCZYŃSKI

j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r., poz. 65) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 r., poz. 1490 ze zmianami)

Wójt Gminy Elbląg ogłasza

piąty publiczny przetarg ustny nieograniczony
na następujące nieruchomości stanowiące własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza (brutto)	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	Tropy Elbląskie	116	0,2200 ha w tym: Bi – 0,1459 ha N – 0,0441 ha W – 0,0300 ha	EL1E/00015291/7	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem garażowym dawnej remizy strażackiej o pow. netto 19,76 m². Nieruchomość nieuzbrojona. Teren Trop Elbląskich objęty jest ochroną konserwatorską (układ ruralistyczny wsi). Decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do wglądu	33 250,00 zł	Własność	340 zł	3 325 zł
2.	Komorowo Żuławskie	63/4	0,0119 ha w tym: Bi – 0,0119 ha	EL1E/00069694/5	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa niezabudowana i niezagospodarowana. Dojazd drogą gruntową. Nieruchomość jest nieuzbrojona	6 650,00 zł	Własność	70 zł	665 zł
3.	Drużno	92/1	0,0500 ha w tym: PsIV – 0,0500 ha	EL1E/00097050/4	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, zagospodarowana jako fragment siedliska wiejskiego sąsiedniej nieruchomości. Od strony drogi i od zachodniej strony nieruchomość ogrodzona. Od strony drogi zadrzewiona. Nieruchomość nieuzbrojona. Równoległe do drogi napowietrzna linia elektroenergetyczna. Przy wschodniej granicy działki przebiegają dwa przyłącza wodociągowe	5 700,00 zł	Własność	60 zł	570 zł

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu **31 lipca 2020 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w gotówce lub na konto Urzędu Gminy Elbląg: PKO BP SA, nr konta **31 1440 1101 0000 0000 1458 0123** lub w kasie Urzędu Gminy najpóźniej **do dnia 28 lipca 2020 r. Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**

Wadium wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrają zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, na konto oferenta lub w kasie Urzędu Gminy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego.

Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, pokój nr 35.

I przetarg ustny nieograniczony miał miejsce dnia 07.03.2019 r.; II przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 26.06.2019 r.; III przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 25.11.2019 r.; IV przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 21.04.2020 r.

Ogłoszenie dostępne na stronach: www.gmina.elblag.pl, www.bip.gmina.elblag.pl.

komunikat

Wójt Gminy Gronowo Elbląskie

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gronowie Elbląskim przy ulicy Łączności 3 od 24 czerwca 2020 r. do 26 czerwca 2020 r. oraz na stronach internetowych Urzędu: www.gminagronowo.pl oraz www.bip.gminagronowo.pl został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wójt Gminy Marcin Ślęzak

32820see1-A-G

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
WÓJTA GMINY PŁOSKINIA

O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość określona w wykazie podanym do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty i ogłoszony w prasie lokalnej („Dziennik Elbląski” z 5.09.2019 r.) oznaczona w ewidencji gruntów jako działka niezabudowana nr 277/1 o powierzchni 2,2314 ha, położona w obrębie Chruściel, grunt niezabudowany, KW nr EL1B/00014104/0.

Zgodnie z ewidencją gruntów- rodzaj użytku- grunty orne- RIVa o pow. 0,4504 ha, grunty orne- RIVb o pow. 1,3302 ha, pastwisko- PsV o pow. 0,4508 ha. Przeznaczenie nieruchomości: teren zabudowy mieszkaniowej lub usług.

Cena wywoławcza nieruchomości – 134.000,00 zł. Wadium – 15.000,00 zł (wniesione w pieniądzu do 23.07.2020 r.). Minimalne postąpienie: Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przetarg odbędzie się 28.07.2020r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Płoskinia (sala USC).

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy Płoskinia, tablicy ogłoszeń sołectwa oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Płoskinia i na stronie internetowej: www.ploskinia.pl. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Płoskinia w pokoju nr 5, tel. 55 620 86 03.

5920seez-A -F

32720see1-B-G

NIE MOŻNA TAK W NIESKOŃCZONOŚĆ

PIŁKA NOŻNA \\ Jeśli w liczącej blisko 6 tys. mieszkańców gminie nie będzie chętnych do pomocy w klubie, to do końca roku oddam pieczętkę i odejdę — mówi Jarosław Szpyrka, człowiek-orkiestra (m.in. prezes i trener) w A-klasowym GKS Dźwierzuty.

— Właśnie wrócił pan z treningu. Jak trzyma się drużyna?

— Z frekwencją na treningach jest nawet lepiej niż w tradycyjnym okresie przejściowym: na zajęciach pojawia się co najmniej 14-16 osób. Forma nie jest zła, choć mamy jeszcze wiele do poprawienia. Ważne, że zawodnicy są głodni gry, a widać to zwłaszcza po tych, którzy na przykład mieszkają i pracują w Olsztynie. Wsiadają w samochód i — bez narzekania — przyjeżdżają, aby trenować w Dźwierzutach.

— Mimo, że po drodze mają inne kluby do wyboru...

— To prawda. Nie chcę podawać nazwisk, aby kogoś nie urazić tym, że go pominię, ale śmiało mogę powiedzieć, że są to zawodnicy bardzo wartościowi. Nie tylko prywatnie, ale i sportowo. Poradziliby sobie bez problemu w klasie okręgowej, a część pewnie i wyżej. Są jednak wierni klubowi. Mimo że nie oferujemy im wiele: zwrot kasy za przejazd, dorzucenie kilku złotych do butów sportowych czy czasem zakup wody do obiadu... Dla nich liczy się miłość do piłki. Ich postawa cieszy.

— Koronawirus mocno dał panu w kość?

— Przez to, że rozgrywki zostały wstrzymane, to... wreszcie odpocząłem (śmiech). Te nowe realia dały mi jednak także dużo do myślenia. Tak się złożyło, że wróciłem ze Szwecji na dzień przed wprowadzeniem obowiązkowej kwarantanny dla przyjeżdżających z zagranicy. Profilaktycznie zostałem jednak — co w pełni rozumiem — wysłany na „dobrowolny” urlop. Jak się okazało, wirusa nie miałem.

ZASTANOWIŁO MNIE JEDNAK, A TAKŻE NIECO ZASMUCIŁO, TO, ŻE W TYM CZASIE PRAKTYCZNIE NIKT NIE ZADZWONIŁ, ABY ZAPYTAĆ, JAK ZDROWIE. PO TYLU LATACH SPOŁECZNEJ PRACY BYŁO TO DOŚĆ DZIWNE. I MAŁO KATOLICKIE...

— GKS zajął 6. miejsce, czyli dokładnie w środku tabeli. Jak pan to ocenia?

— Na pewno to miejsce nie satysfakcjonuje w pełni. Wiadomo: wychodząc na boisko, zawsze liczy się na zwycięstwo. Przy naszym potencjale, spokojnie mogliśmy powalczyć o miejsce na podium, zwłaszcza że strata do czołówki była niewielka. Niewykluczone, że byśmy odrobili ją w rundzie wiosennej, gdyby jej nie odwołali.

— Co z jesieni utkwiło panu najbardziej w pamięci?

— Myślę, że mecz w Bisztyńku, bo przyniósł najwięcej emocji. I dobrych, i złych. Z jednej strony zostaliśmy — moim zdaniem, całkiem niesłusznie — „wykartkowani” przez sędziego, który zdawał się robić wszystko, abyśmy ten mecz przegrali. Nie do końca mu się to udało, bo w podwójnym osłabieniu ugramiliśmy remis. Takie traktowanie wyzwoliło w chłopakach złość: nie opuścili głów, tylko wrzucili wyższy bieg i walczyli ambitnie o swoje. Dla mnie, jako trenera, widok tak zdecydowanego zespołu był bardzo budujący. Wbrew pozorom, sytuacja pozytywnie wpłynęła na drużynę, wyraźnie ją spajając.

— W co celujecie w najbliższym sezonie?

— Od strony sportowej można by było myśleć nawet o awansie. Wiemy jednak, że nie stać nas na to finansowo. Chcemy więc zająć przyzwoite miejsce, a przede wszystkim grać i cieszyć się grą. Poza wszystkim, okręgówka byłaby dodatkowym wysiłkiem dla chłopaków, bo większość z nich na co dzień ciężko pracuje fizycznie. To, że oni pojawiają się na dwóch treningach tygodniu, a także na meczu, dużo mówi o ich charakterach. Gmina powinna być naprawdę dumna z tych ludzi. Ze swoją pasją i poświęceniem są, zwłaszcza dla grup młodzieżowych, wzorem do naśladowania.

— A jak z kibicami? Jest komu poklaskać w podziękowaniu?

— Nie możemy narzekać. Jesteśmy niewielką miejscowością, więc nie ma mowy o tłumach, jest jednak grupa wiernych, oddanych kibiców.



Fot. archiwum klubu

— W domu raczej śpię niż mieszkam — przyznaje Jarosław Szpyrka, czyli człowiek-orkiestra w GKS Dźwierzuty

Takich, którzy są z nami także wtedy, gdy idzie gorzej. Bo gdy idzie dobrze, to kibice znajdują się wszędzie i zawsze...

— Kilka lat temu wspominał pan, że kiedyś może pan zrezygnować z drużyny seniorów. Jak to wygląda dzisiaj?

— To trudny temat. Naprawdę chętnie zrobiłbym wszystko, byśmy istnieli jak najdłużej. Powoli brakuje mi jednak sił... Kolejny raz złożyłem na ręce sekretarza klubu dokument o rezygnacji z funkcji prezesa i trenera. Oficjalnie pełnię te obowiązki tylko do 30 czerwca.

OD DWÓCH MIESIĘCY PRÓBUJEMY ZNALEŹĆ KOGOKOLWIEK, KTO BYŁBY SKŁONNY DOŁĄCZYĆ DO ZARZĄDU. KOGOŚ, KTO BYŁBY SKŁONNY POŚWIECIĆ NIECO CZASU I ENERGII. WCIAŻ CISZA, TO BOLI...

— Co się stanie po 30 czerwca?

— Będę robił to, co do tej pory. Czyli — poza własną pracą — będę dalej prowadził piłkarskie grupy w trzech kategoriach wiekowych. Daje to minimum 6 jednostek treningowych tygodniowo, a do tego dochodzą mecze i turnieje. Ponadto tradycyjnie będę zajmował się praniem strojów, prowadzeniem dokumentacji, pozyskiwaniem zawodników, rozmową z nimi, koszeniem boiska, nawadnianiem... W domu raczej śpię niż mieszkam.

— Może dlatego, że wszyscy myślą: „Spokojnie, Jarek pomarudzi, ale i tak wszystkim się zajmie”...

— Możliwe. Nie można jednak tak ciągnąć w nieskończoność. Jeśli w tej liczącej ok. 6 tys. mieszkańców gminie nie znajdzie się nikt, kto byłby skłonny w jakikolwiek sposób się zaangażować w pracę dla GKS, to do końca roku oddam klubową pieczętkę. Tu nie chodzi o kasę. Pod tym

względem gmina naprawdę robi co może, tyle że po prostu nie należy do najbogatszych. Boli brak rąk chętnych do działania w naszej społeczności.

— W Dźwierzutach organizowaliście wiele cyklicznych imprez sportowych. Trzeba było coś odwołać ze względu na wirusa?

— Tak, m.in. wielobój rekreacyjno-sportowy szkół podstawowych. Trwają jednak prace nad podtrzymaniem tradycji Turnieju Nocnego. Trochę to teraz utrudnione, bo mamy zamiar wystartować także w turnieju o puchar starosty...

— Czyli tzw. „lidze powiatowej”, w której mają zagrać wszystkie okoliczne zespoły seniorskie. Jak zapatrujecie się na tę nową inicjatywę?

— To bardzo dobry pomysł. W naszej opinii, warto byłoby go jednak odrobinę rozbudować. W obecnej formie, po przegranych meczu wylatuje się z turnieju. Fajnie by było, aby pokonani mogli grać z po-

konanymi, na przykład o dalsze lokaty.

— Mogłoby to wydłużyć turniej o kolejne tygodnie...

— Niby tak. Tyle, że zwycięzcy mają przez te tygodnie zapewnione „sparingi”, a pokonani zostają niejako na lodzie. Bo dany klub — nie mając pewności, czy utrzyma się w turnieju — nie będzie ryzykował umawiania sparingów z innymi klubami. Bo jeśli się wygra, to co? Nie pojechać na umówione wcześniej spotkanie? Byłoby to niepoważne.

A SPARINGI SĄ OBECNIE BARDZO WAŻNE. WSZYSCY JESTEŚMY W OKRESIE PRZYGOTOWAWCZYM. ODGRYWAJĄ ONE KLUCZOWĄ ROLĘ W PRZYGOTOWANIACH DO PRIORYTETOWYCH ROZGRYWEK, CZYLI LIGOWYCH.

— Na pierwszy ogień zagracie w turnieju z GKS Szczytno. Jak ocenia pan szanse?

— Dopóki piłka w grze, będziemy grali o zwycięstwo. Miło jest wygrywać, ale i przegrywać trzeba umieć.

— Dyplomatyczna ucieczka od odpowiedzi?

— (Śmiech) Można tak to ująć. Najważniejsze jest dobre przygotowanie do ligowego sezonu. Żadna ze stron nie będzie zabijała się o triumf w turnieju, nikt nie będzie ryzykował kontuzją, która wykluczyłaby go z gry w całym sezonie. Zrobimy jednak co się da, aby zająć w turnieju jak najdalej.

— Czyli zadym i ustawek kibiców nie ma co się spodziewać?

— Chyba nigdy nie było takich między naszymi klubami (śmiech). Mogę powiedzieć, że GKS Szczytno to zaprzyjaźniona z nami ekipa. Przy najmniej ja tak to widzę, choć wydaje mi się, że druga strona to potwierdzi. Znam trenera, działaczy, wielu zawodników... To bardzo sympatyczni ludzie. Na boisku, wiadomo, koleżeństwo schodzi na drugi plan. Po ostatnim gwizdku podajemy jednak sobie ręce.

KAMIL KIERZKOWSKI

NA POCZĄTEK POJADĄ DO RADOMIA

SIATKÓWKA Pozналиśmy terminarz PlusLigi na sezon 2020/2021, które to rozgrywki wystartują w weekend 12-13 września. Już wiadomo, że siatkarze Indykpolu AZS zaczną ligę wyjazdowym meczem z Czarnymi Radom, a tydzień później podejmą Slepski.

Runda zasadnicza sezonu 2020/21 w PlusLidze zacznie się 12 września i potrwa do 27 lutego, a olsztynianie na dzień dobry znów zmierzą się z Czarnymi. Znow, bo ostatni, niedokończony sezon też zaczął się dla Indykpolu AZS od pojedynku z radomianami i był to dobry początek, bo gospodarze wygrali w Uranii 3:2. Teraz jednak ekipę argentyńskiego szkoleniowca Daniela Castellano będzie czekał wyjazd do Radomia...

Z kolei pierwszy „domowy” mecz olsztynian zaplanowano na 19 września, kiedy to siatkarze ze stolicy Warmii i Mazur zmierzą się u siebie ze Slepskiem Małow Suwałki. Co ważne, wszystkie olsztyńskie spotkania Indykpolu AZS w sezonie 2020/2021 zostaną rozegrane w Uranii.

JAK INFORMUJE KLUB, BĘDZIE TO JUŻ OSTATNI SEZON INDYKPOLU AZS W HALI URANIA PRZED MODERNIZACJĄ TEGO OBIEKTU. PRZEZ NASTĘPNE DWA SEZONY (2021/22 I 2022/23)



Fot. Emil Marecki

Przed siatkarzami (i nie tylko) z Olsztyna już ostatni sezon grania w Uranii przed modernizacją hali

KORTOWSKA DRUŻYNA
BĘDZIE ROZGRYWAŁA
LIGOWE POTYCZKI W ROLI
GOSPODARZA GDZIEŚ
POZA OLSZTYNEM (IŁAWA?,
ELBLĄG?).

Na zakończenie sezonu zasadniczego, czyli 27 lutego 2021 roku, zespół trenera Castellano zmierzy się u siebie z Asseco Resovią Rzeszów, z którą dwuletnią umową

związał się niedawno długoletni rozgrywający i kapitan olsztynian Paweł Woicki.

Do fazy play-off awansuje czołowa ósemka w tabeli, która utworzy w pierwszej rundzie pary według klucza: 1. z 8. drużyną, 2-7, 3-6 oraz 4-5. Walka o awans do półfinałów play-off będzie się toczyć do dwóch zwycięskich meczów, a przegrani w tej rywalizacji utworzą pary walczące o miejsca 5-6 i 7-8. Drużyny wyżej sklasyfikowane po sezonie zasadniczym zagrają o 5.,

a niżej sklasyfikowana dwójka – o 7. miejsce. W półfinałach, a także w grze o 3. miejsce i w finale rywalizacja będzie trwała – odpowiednio – do dwóch i trzech zwycięstw.

TERMINARZ INDYKPOLU AZS OLSZTYN W SEZONIE 2019/2020

• 1. kolejka – 12.09 (sobota): Czarni Radom (wyjazd);
• 2. kol. – 19.09: Slepski Suwałki (dom);
• 3. kol. – 26.09: Aluron Virtus CMC Zawiercie (d);

• 4. kol. – 30.09 (środa): Cuprum Lubin (w);
• 5. kol. – 3.10: MKS Będzin (d);
• 6. kol. – 10.10: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (w);
• 7. kol. – 14.10 (środa): Verva Warszawa (d);
• 8. kol. – 17.10: PGE Skra Bełchatów (w);
• 9. kol. – 24.10: Jastrzębski Węgiel (d);
• 10. kol. – 31.10: Trefl Gdańsk (w);
• 11. kol. – 4.11 (środa): Stal Nysa (d);
• 12. kol. – 7.11: GKS Katowice (d);
• 13. kol. – 14.11: Asseco Resovia Rzeszów (w);

REWANŻ

• 14. kolejka – 21.11 (sobota): Czarni (d);
• 15. kol. – 28.11: Slepski (w);
• 16. kol. – 5.12: Aluron (w);
• 17. kol. – 12.12: Cuprum (d);
• 18. kol. – 19.12: Będzin (w);
• 19. kol. – 23.12 (środa): ZAKSA (d);
• 20. kol. – 9.01.2021 (sobota): Verva (w);
• 21. kol. – 16.01: Skra (d);
• 22. kol. – 23.01: Jastrzębie (w);
• 23. kol. – 30.01: Trefl (d);
• 24. kol. – 6.02: Stal (w);
• 25. kol. – 20.02: Katowice (w);
• 26. kol. – 27.02: Resovia (d).

• Uwaga, terminy spotkań mogą zostać zmienione na wniosek Polskiej Ligi Siatkówki.

• Grupowymi rywalami Indykpolu AZS podczas Letniego Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki – czyli premierowego cyklu turniejów rozgrywanych przez trzy kolejne weekendy lata na... piasku – będą PGE Skra Bełchatów, Slepski Suwałki i pierwszoligowy Krispol Września. Już wiadomo, że „olsztyńskie” zawody odbędą się 2 sierpnia w Warszawie. Czołowa dwójka z każdego z czterech turniejów (pozaostatnie odbędą się w Krakowie i stolicy) awansuje do wielkiego finału w Gdańsku (7-9 sierpnia). **pes**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA Trzecioli-gowcy z Concordii trenują już od ponad trzech tygodni, ale nie różnią się od pozostałych klubów – w porównaniu ze sztabem szkoleniowym rezygnują z niektórych piłkarzy oraz rozglądają się za ich ewentualnymi następcami. Już wiadomo, że w nowym sezonie w pomarańczowo-czarnych barwach nie zobaczymy pięciu zawodników. I tak, z Concordią pożegnali się: bramkarz Paweł Łakota, który po wypożyczeniu wrócił do Legii Warszawa, a także Adam Duda (sprawy rodzinne), Wojciech Dziemidowicz, Konrad Wira i Dawid Kozak (cała trójka za porozumieniem stron). Umowy na sezon 2020/21 przedłużyło z kolei 11 piłkarzy, a w przypadku czterech kolejnych trwają jeszcze rozmowy. Dopinane są również inne kwestie transferowe, a z zespołem trenują m.in. byli zawodnicy el-

bląskiego klubu, którzy miniony sezon spędzili w innych klubach III ligi. — Pełna kadra i nazwiska zawodników podane zostaną pod koniec czerwca — informuje drugi trener Concordii Jarosław Talik.

Na pewno w ekipie z Elbląga nadal będą grać Kamil Szawaryn, Rafał Maciążek, Paweł i Mariusz Pelcowie, Tomasz Szawara, Adrian Włoch, Radosław Bukacki, Łukasz Kopka, Dominik Pawłowski, Adam Skierkowski oraz Radosław Lenart. Ponadto drużynę uzupełnią wyróżniający się zawodnicy z zespołu juniorów starszych. Obecnie na testach w Concordii przebywa trzech bramkarzy: Paweł Piskorz (Huragan Międzyrzec Podlaski, IV liga), Wiktor Tiedtke (Iskierka Szczecin, IV liga), a także Hubert Banach (Siarka Tarnobrzeg, III liga). Już w najbliższą sobotę o godz. 11 podopieczni trenera Adama

Borosa rozegrają swój pierwszy mecz kontrolny – zagrają na wyjeździe z beniaminkiem III ligi (gr. 2) GKS Przodkowo.

• Pierwszym spadkowiczem z PKO BP Ekstraklasy został ŁKS – todzianie przegrali 1:3 z Górnikiem i na pięć kolejek przed końcem sezonu pożegnali się z elitą. Po zwycięstwie Wisły Kraków (1:0 z płocką imienniczką), zajmującej ostatnie bezpieczne miejsce, strata beniaminka z Łodzi do tej pozycji urosła do 17 punktów... Pozostali dwaj spadkowicze nie są jeszcze znani, choć na razie wiele wskazuje na to, że będą to Korona Kielce i Arka Gdynia.

32. kolejka, grupa spadkowa: ŁKS Łódź – Górnik Zabrze 1:3 (Vasilantonopoulos 85 samob. – Moros 44 samob., Angulo 55 karny, Giakoumakis 61); **cz. kartka:** Dąbrowski (90, ŁKS,

za drugą żółtą); Wisła Kraków – Wisła Płock 1:0 (Błaszczkowski 19 karny); Korona Kielce – Raków Częstochowa 0:1 (Malinowski 5); Arka Gdynia – Zagłębie Lubin 3:2 (Nalepa 22 k, Jankowski 42, 69 – Białek 45, Drażić 66); **cz. kartka:** Czerwiński (77, Zagłębie, za drugą żółtą).

GRUPA SPADKOWA

9. Górnik	47	45:41
10. Raków	47	42:44
11. Zagłębie	41	52:49
12. Wisła P.	39	37:51
13. Wisła K.	38	39:50
14. Arka	33	31:49
15. Korona	30	23:41
16. ŁKS Łódź	21	27:57

• W 27. kolejce włoskiej Serie A Napoli pokonało na wyjeździe Hellas Werona 2:0, a wynik otworzył Arkadiusz Milik, który w 38. min trafił do siatki po pięknej główce. To 10. ligowy gol Polaka w tym sezonie (w

Weronie Milik grał do 72. min, a całe spotkanie rozegrał Piotr Zieliński).

27. kol.: Hellas – Napoli 0:2 (Milik 38, Lozano 90), SPAL – Cagliari 0:1, Genoa – Parma 1:4, Torino – Udinese 1:0. **Czołówka:** 1. Juventus 66 pkt; 2. Lazio 62; 3. Inter 57; 4. Atalanta 51; 5. Roma 45 (wszystkie mecze mniej); 6. Napoli 42.

• Broniący się przed spadkiem West Ham United, z Łukaszem Fabiańskim w bramce, przegrał w 31. kolejce Premier League derby Londynu z Tottenhamem 0:2. West Ham zajmuje 17., czyli ostatnie bezpieczne miejsce (27 pkt), ale tuż za nim są Bournemouth (27) i Aston Villa (26; oba mecze mniej).

31. kol.: Leicester – Brighton 0:0, Tottenham – West Ham 2:0. **Czołówka:** 1. Liverpool 83; 2. Manchester C. 63 (oba mecze mniej); 3. Leicester 55; 4.

Chelsea 51; 5. Manchester Utd 46 (oba mecze mniej).

• **LaLiga, 31. kol.:** Leganes – Granada 0:0, Villarreal – Sevilla 2:2, Levante – Atletico Madryt 0:1, Valladolid – Getafe 1:1, Barcelona – Athletic Bilbao 1:0. **Czołówka:** 1. Barcelona 68; 2. Real Madryt 65 (mecz mniej); 3. Atletico 55; 4. Sevilla 53; 5. Getafe 49.

SPORT W TV Lekka atletyka. Orlen TVP Sport Cup: skok o tyczce (17.05, TVP Sport)
• **Piłka nożna.** Ekstraklasa: Śląsk - Cracovia (18.55, Canal+ Sport); Premier League: Southampton - Arsenal (18.55, Canal+ Sport 2), Chelsea - Manchester C. (21.10, Canal+ 4K Ultra HD); LaLiga: Eibar - Valencia, Betis - Espanyol (19.25, 21.55, Eleven Sports 1)
• **Boks.** Gala w Las Vegas, waga kogucia: Jason Moloney - Leonardo Baez (2.00 z czw. na pt., Polsat Sport). **JK, pes**

MAŁA WYSPA I WIELKIE OCZEKIWANIA

POKEMON
SWORD I SHIELD
OTRZYMAŁY DLC.
TO PIERWSZY
Z DWÓCH
ZAPOWIEDZIANYCH
DODATKÓW
I PIERWSZY
RAZ, GDY DO
GŁÓWNYCH GIER
WPROWADZA SIĘ
OSOBNY DODATEK.
CZY WARTO
ZAGRAĆ W THE
ISLE OF ARMOR?



W zasadzie nie wiem, dlaczego miałem co do tego dodatku takie wysokie oczekiwania. Może to wynikać z prostego faktu – chciałem znowu mieć powód do grania w jedną z moich ulubionych serii. I wyszedł typowy Game Freak – zrobił niezbyt ekscytujący dodatek, ale i tak wróciłem do Pokémonów z przyjemnością. Opcje są dwie – albo się starzeję... albo wręcz przeciwnie.

WYSPA SKARBÓW

Na tytułową Isle of Armor trafiamy za pomocą specjalnej przepustki. Drogie rzeczy, bo dodatek kosztuje aż 120 zł. Za tak mało grania to trochę za dużo. Po przybyciu na miejsce wita nas dosyć dziwna postać, która odgrywa w tym dodatku... niełatwą do określenia rolę. Najpierw nam dokucza, później lubi i w zasadzie tyle. Nic wielkiego. Ale sama wyspa to bardzo dobrze zaprojektowany obszar. Wrażenie robi zwłaszcza w trybie grania na telewizorze, więc gracze typowo handheldowi trochę tracą. Mamy lasy, góry, tunele i dużo wody, którą podzielono na kilka mórz. Rozrzucano po nich wyspy, gdzie znajdziemy masę skarbów. Na całej wyspie jest ich zresztą równie dużo. Pierwszym pokémonem, który wita nas na wyspie, jest Slowpoke, który dał nam przedsmak samego dodatku podczas zapowiedzi – można go było złapać na stacji Wedgehurst. Później

zmierzamy do dojo, gdzie poznajemy mistrza Mustarda i jego żonę Honey (ach te genialne imiona). Dojo spełnia funkcję pewnego rodzaju Centrum Pokémon, gdzie możemy się przebierać i leczyć nasze stworki. Poza tym dostajemy tam misje polegające na eksploracji lub walce. Wątek jest całkiem ciekawy, bo pod naszą opiekę trafia Kubfu, legendarny pokémon typu walczącego. Jest nieśmiały, a my mamy w nim obudzić ducha walki. Nic trudnego, jeśli robiliście sporo Raidów, bo cukierki, które z nich macie, szybko podbijają poziom Kubfu. Kolejny raz legendarny Pokémon dostaje też ewolucję. W tym przypadku nawet dwie, bo w zależności od tego, na jaki trening się zdecydujecie, Kubfu zmieni się w inny typ finalnej ewolucji. Ja wybrałem typ dark zamiast wodnego. Pokémon jest ładnie zaprojektowany i ma ciekawą historię, Mustard wydaje się postacią, którą dobrze by było rozwinąć, ale nie było na to czasu i w zasadzie nic więcej się tutaj nie dzieje. Lokacje nie są przesadnie duże, choć bardzo ładnie zaprojektowane, ale na szczęście roi się w nich od pokémonów...

GDZIE TE POKEMONY?

No nie do końca się roi, bo spodziewałem się znacznie większej liczby stworków do złapania. Sytuację ratują Raidy, gdzie znajdziemy też legendarne pokemony z pierwszych generacji (chwała), ale poza tym na samej wyspie

jest ich tylko kilka typów. Na szczęście nie zabrakło Scythera, Taurosa czy Druggigona. Od razu trafiły do mojej kolekcji. Jest też powrót najlepszych starterów whistorii, czyli Bulbasaura i Squirtle'a. Tym samym uzupełniają trio z Charmanderem, którego dostajemy w podstawowej grze, jako prezent. Wybrałem Squirtle'a, bo zależało mi na jego Gigamaxowej formie. Startery (podobnie, jak starter, którego wybieracie na początku przygody w podstawce) dostały formy Gigamax, czyli nie tylko powiększone, ale i z innym wyglądem i specjalnym atakiem. Poza tym wprowadzono absolutnie fantastyczną rzecz – możliwość nadania formy Gigamax waszym pokémonom (oczywiście tym, które taką opcję w ogóle mają) poprzez wypicie specjalnej zupy. To likwiduje problem np. z Grimsnarlem, który w formie Gigamax wygląda świetnie, ale można go było złapać tylko w Raidzie, co zabija przyjemność z trenowania własnego. Ale mimo tych zalet stworków jest naprawdę niewiele. Nie mówię tu o konieczności dodania wszystkich generacji, ale przydałoby się zwiększyć tę liczbę. Na szczęście w listopadzie nadejdzie drugi dodatek, za który już płacić nie trzeba! Wszystko dlatego, że zakup The Isle of Armor, to bundle, który zawiera już listopadowy dodatek. The Crown Tundra doda nowe pokemony (będzie ich aż sto), w tym trzy galarские formy Zapdosa, Articuno

i Moltresa. Nie ma żadnych świętości! Mam nadzieję, że mój niedosyt zostanie wspomnieniem.

GRAĆ?

Zdecydowanie. To uzupełnienie historii, która w podstawie była dosyć długa i bardzo przyjemna. Tutaj nie ma może aż takiego contentu, jak się spodziewałem, ale na szczęście możemy uzupełnić kolekcję o nowe pokemony. Dodatkowo nie brakuje nowości w postaci Max Soup itd., co zapewne będzie rozwijane w następnym dodatku. Nie wiem, czy chciałbym, żeby w następnych grach z serii też znalazło się miejsce dla DLC. To była dobra okazja do wprowadzenia nowego wątku fabularnego, ale prawdziwym powodem było raczej zakopanie wojennego topora z graczami, którzy zarzucili producentowi znacznie bardziej okrojonej liczbę pokémonów względem poprzednich części. Tłumaczenie w postaci „całkowicie nowych projektów” nie miało szansy się obronić, bo było po prostu kłamstwem, ale na szczęście udało się to po części naprawić. I ludzie jeszcze za to płacą. Brawo Game Freak! Najlepiej jednak stosować podejście niewiedzącego – czyli grać w dodatek bez czytania wielu newsów na jego temat, bo wtedy zabawa jest jeszcze ciekawsza.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

**Gazeta Olsztńska zawsze
pod ręką. Zaprenumeruj
e-wydanie: kupgazete.pl**

W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl



Pszczoły giną, a my nic! s. 2-3

STOP SMOG!

gazeta bezpłatna | 25.06.2020



Olej palmowy
a życie orangutanów s. 4

Fot. Adobe Stock

Pszczół giną, a my nic!

Od lat znany i nieco zgrany już scenariusz: jest czerwiec, pszczelarze alarmują, że pszczoły giną w oczach i na potęgę — wszyscy na chwilę wzruszamy się losem tych pożytecznych owadów, do ministerstwa rolnictwa trafia jakiś apel i... nic się nie zmienia...!

Jak wiadomo, żeby walczyć — trzeba najpierw wiedzieć, z kim dokładnie walczymy. Łatwiej wtedy opracować strategię i już na początku dostosować do wroga w miarę skuteczne metody. Skuteczność w tym wypadku jest nie dość że bardzo wskazana, to wręcz niezbędna, bo pszczelarze biją na alarm: w niektórych polskich pasiekach zginęło już 2/3 pszczelich rodzin...!

Ale zjawisko niepokoi cały świat — bo masowe wymieranie pszczół obserwujemy wszędzie. Skutek jest taki, że ceny miodu na rynkach międzynarodowych stale idą w górę. A Polacy miód lubią, cenią jego walory zdrowotne i z roku na rok kupują go coraz więcej: ostatnie statystyki mówią, że przeciętny Polak rocznie spożywa ok. 0,7 kg tego zdrowego lakocia.

Ale pszczoły to nie tylko sprawnie zorganizowane producentki miodu. To one zapylają przecież także 90 proc. roślin i w ten sposób stanowią jedno z najważniejszych ogniw w funkcjonowaniu przyrody. A potem się dziwimy, skąd podwyżki cen warzyw i owoców...

Z masowym padaniem pszczół na świecie mamy do czynienia już od 2006 r. Zjawisko pierwsi zauważyli Amerykanie. Pojęcie to dotyczy uszczerbku w liczbie rodzin pszczelich ponad normę, czyli 10-15 proc. pogłowia pasieki. W Polsce niestety nie ma typowego badania wykluczającego upadek pogłowia pszczół, które dałoby pewną odpowiedź na pytania o przyczyny masowego ginięcia pszczół konkretnie u nas.

Dlatego zdania co do przyczyn, są, niestety, wciąż mocno podzielone. Spora grupa pszczelarzy oraz ekologów twierdzi, że główną przyczy-



Fot. pialbay.com

**ALBERT
EINSTEIN
POWIEDZIAŁ
KIEDYŚ,
ŻE LICZĄC
OD DNIA,
W KTÓRYM
UMRZE
OSTATNIA
PSZCZOŁA
— LUDZKOŚCI
ZOSTANĄ CAŁE
4 LATA ŻYCIA.**

ną umierania tych wyjątkowo pożytecznych owadów są chemizacja i uprzemysłowienie rolnictwa, a przede wszystkim stosowane przy uprawie roślin chemiczne środki ochrony. Pestycydy, których używają rolnicy, z każdym rokiem są oczywiście coraz skuteczniejsze, tyle że to najczęściej oznacza po prostu większą ich toksyczność. Co gorsze, rolnicy nie tylko nie przestrzegają terminów, w których dozwolone jest spryskiwanie upraw środkami owadobójczymi, i mimo zaleceń producentów środków ochrony roślin odnośnie do godzin przeprowadzania zabiegów na roślinach — notorycznie zdarzają się podtrucia, ale przekraczają też określone normami dawki. Na pszczoły

miodne takie postępowanie ma bez wątpienia zwłaszcza zgubny wpływ — bo to one są bardzo delikatne i najmniej-szy nawet kontakt ze środkami chemicznymi potrafi doprowadzić do ich śmierci. Szczególnie przykry jest fakt, że to rolnicy z pracy pszczół odnoszą największe korzyści...! A mimo to, spora ich rzesza nie dba i nie przejmując się losem pszczół. A przecież bez nich nie będzie plonów, wsadach zabraknie owoców, bez zapyłania nie będzie nasion na innych drzewach — a to z kolei pożywienie dla zwierząt...! Pszczelarze apelują więc, by ratować pszczoły wspólnie, uzupełniając się wzajemnie. Bardzo popierają też akcje nasadzeń i adopcji drzew miódodajnych, które są podstawą przetrwania pszczół.

Inni twierdzą, że owady umierają również z powodu gwałtownych wahań temperatury i ocieplenia klimatu. Pory roku już od dawna nie przebiegają znanym przez wieki rytmem i trybem: choćby w tym roku zima była nienaturalnie ciepła, a wiosna bardzo zimna. Wszyscy zastanawiają się jakie będzie lato, ale po ostatnich dniach sądząc — nagle zmiany i bardzo duże wahania temperatury liczone dzień do nocy i dzień do dnia — chyba mamy jak w banku. To wszystko sprawia z kolei, że na drzewach i krzewach pojawia się coraz mniej kwiatów — a przecież to ich nektar jest jedynym źródłem pożywienia pszczół. Przełom kwietnia i maja to kluczowy dla pszczół miodnych okres w roku. Właśnie wtedy masowo wychodzą z uli i ciepło jest im niezbędnie potrzebne. Do prawidłowego funkcjonowania tych owadów musi być przynajmniej 12 st. C powyżej zera.



Fot. pixabay.com

**PSZCZOŁY
ZAPYLAJĄ
90 PROC.
ROŚLIN
I W TEN SPOSÓB
STANOWIĄ
JEDNO
Z NAJWAŻNIEJ-
SZYCH OGNIW
W FUNKCJONO-
WANIU
PRZYRODY.**

Z kolei zdaniem śląskich pszczelarzy za wymieranie pszczół przede wszystkim należy obwiniać warrozę. To choroba pszczół, którą wywołuje roztoczek, pasożyt żywiący się hemolimfą. Żeruje on w całym cyklu rozwojowym pszczół, najpierw na larwie, później na dorosłym owadzie. Co gorsza, warroza rozprzestrzenia się błyskawicznie. Gdy z końcem marca w danej rodzinie jest dziesięć sztuk pasożytów, na jesieni jest ich już 4 tysiące. Jeśli pszczelarz nie umie swoich pszczół umiejętnie leczyć, śmiertelność zarażonej rodziny jest ogromna. Dodatkowo warroza osłabia pszczóły i sprawia, że są podatne na wirusy, grzyby i bakterie.

Zgubny wpływ na pszczóły ma także coraz mniejsze urozmaicenie kwiatostanu. Obecnie głównym źródłem pszczelego pokarmu jest nektar z kwiatów rzepaku — a taka dieta jest zwyczajnie zbyt mało urozmaicona i niezbyt odżywcza. Genetycznie modyfikowana żywność (GMO) też pszczołom nie sprzyja... Same pszczoły również padają ofiarą krzyżówek genetycznych. Polskie

odmiany pszczół miesza się z południowymi — włoskimi, hiszpańskimi, greckimi... Atakie pszczół w naszej strefie klimatycznej po prostu nie są odpowiednio odporne.

Sprawiedliwie zauważyć trzeba, że wielokrotnie przyczyną pomoru są błędy i domorosłe eksperymenty niektórych pszczelarzy — z paszami dla pszczół i lekami na warrozę. Pewnie, że wtedy najlepiej winić wszystkich, tylko nie siebie. A czasem winna jest rosnąca na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci telefonia komórkowa i sieć internetowa.

Najgorzej sytuacja wygląda w Karkonoszach: w jednej z tamtejszych pasiek składającej się z 50 uli przetrwały jedynie trzy. Pszczelarz stracił ok. 50 tys. zł, ale my, społeczeństwo — o wiele więcej... A najgorsze jest to, że stu procentowej pewności, co jest bezpośrednią przyczyną tej zagłady nikt nie ma i być może nigdy mieć nie będzie.

Z ŻYCIA PSZCZOŁ

Pszczoły to dla mnie niezmiennie przykład wzorowo zorganizowanego życia społecznego: ta ich organizacja

i pracowitość — stanowią oprzetwaniu. A wulu, jak to wulu — dzieje się wiele. Tyle że pszczoły z wieloma aspektami życia ulowego i jego problemami potrafią sobie po prostu doskonale radzić. Komunikacja jest najważniejsza: pszczela rodzina komunikuje się za pomocą feromonów, które wytwarza pszczela matka. Każda pszczola naznaczona jest tymi feromonami i tylko na podstawie tego „paszportu” wpuszczana do ula. Wyjątek od reguły stanowią pszczoły z nektarem: ją przyjmie każda rodzina. Hm, no ciekawe dlaczego...?!

Wulu poszczególne role dla pszczół wynikają z ich wieku rozwojowego. Konkretnie rozróżnia się prace związane z przetwarzaniem nektaru, wypacaniem wosku na nowe plastry, a dalej karmienie larw, obronę ula i zbieranie nektaru. Ale przytrafiają się też w ulu sytuacje rzadkie, nieszablony, nieprzewidziane, choćby śmierć matki pszczelej, która w ciągu godziny powoduje „odciąganie” dłuższych komórek na plastrych, w których są złożone jajka. Następnie jajka zalewane są mleczkiem pszczelim.

Wówczas z takich komórek wygrzają się młode matki pszczele, które z kolei zapładniają się przez przebywanie w ulu od wczesnej wiosny do jesieni trutnie.

Jak się prowadzi pasiekę? Przede wszystkim pilnując i regulując ilość miejsca w stosunku do siły rodziny pszczelej. W tzw. czasie pożytkowym, czyli w okresie intensywnego kwitnienia roślin miododajnych, dostawia się miodnie, do których pszczoły noszą nektar i przetwarzają go na miód. Istotne, by w porę reagować i dostawiać plastry, bo gdy pszczoły nie mają gdzie nosić nektaru, a w gnieździe jest dużo młodych larw — same zaczynają dążyć do naturalnego podziału rodziny. I kończy się rojeniem pszczół, czyli opuszczeniem ula przez część pszczół wraz z matką pszczelą i szukaniem nowego miejsca na osiedlenie. Poza tym pszczelarz, gdy odbierze rodzinom miód, musi im w zamian zapewnić pokarm na zimę, by dały radę przeżyć. Pokarm stanowią albo gotowe preparaty, albo w różnych proporcjach wymieszany z wodą cukier. Pszczoły wymagają

też zabiegów higienicznych: odkażania ula i sprzętów pszczelarskich oraz leczenia rodzin pszczelich z pasożytów, zwłaszcza tego doprowadzającego do zachorowań na warrozę. Trzeba też od czasu do czasu przygotować elementy ula, zwłaszcza ramki.

No a skąd ten miód? Ów życiodajny produkt powstaje z zebranego przez pszczoły i przeniesionego do ula nektaru. Następnie przetwarzają go zw. pszczoły nietolne, czyli młode, przy czym przetwarzanie polega na odparowaniu z nektaru wody w wolu pszczoły. Przy tej czynności pszczoły wzbogacają nektar w enzymy. Gdy zawartość wody spada już poniżej 17 proc. — to znak, że miód jest dojrzały. Wówczas pszczoły poszywają zasklepieniem pełne komórki plastra, czyli zamykają je. A miód ma różne właściwości zdrowotne w zależności od rodzaju. Decyduje tu przewaga cukrów prostych oraz właściwości roślin, z których pszczoły zbierały nektar. Miód lipowy ma przede wszystkim właściwości antybiotyczne i działa napotnie. Miód rzepakowy poleca się przy schorzeniach układu krwionośnego i na serce.

A miód akacjowy ze względu na swój delikatny smak pomaga na sprawy trawienne.

Warto też wiedzieć, że podczas jednego kursu po nektar pszczola odwiedza od 50 do 100 kwiatów. Przeciętny zasięg lotu pszczół wynosi 3 km, a maksymalny może wynieść nawet 10 km i więcej. Żeby zebrać nektar na 1 kg miodu pszczoły muszą odwiedzić około 4 milionów kwiatów. Przez całe swoje życie jedna pszczola jest w stanie wyprodukować jedną łyżkę miodu. To morderczy wysiłek, który najwyraźniej nie wszyscy doceniają...

ALBERT EINSTEIN

Tak, to właśnie on powiedział kiedyś, że licząc od dnia, w którym umrze ostatnia pszczola — ludzkości zostaną całe 4 lata życia. Bo mniej więcej na tyle starczą nam zapasy żywności. Fizyka fizyką — może i był z tym swoim $E=mc^2$ genialny, ale do mnie przemawia najbardziej to wyliczenie Einsteina. I siejąc lub sadząc wiosną rośliny na moim balkonie — to o tym równaniu najczęściej myślę...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Cała nadzieja w producentach, którzy zrezygnują z oleju palmowego w produkcji swojej żywności, ale i w sprzedawcach, szczególnie tych największych

Olej palmowy a życie orangutanów. Co wybrać?

Spożywamy go codziennie, najczęściej w ogóle nie wiedząc, że go spożywamy. Ale co jakiś czas docierają do nas dramatyczne zdjęcia z Borneo i informacje o ginących w wyniku masowej wycinki drzew orangutanach? I co ja mam zrobić...?

Producenti żywności wykorzystują olej palmowy na szeroką skalę, bo zwyczajnie jest najtańszy. Jeść go zatem z poczuciem winy, że właśnie kolejny mały orangutan stracił swoje naturalne środowisko? Czy nie przejmować się czlekoksztaltnymi, a zasłaniać wymówką: i tak wszyscy jedzą, to co zmieni moja walka z olejem palmowym? Szczerze powiedziawszy — ręka sama pcha mi się jednak w kierunku czlekoksztaltnych i innych przedstawicieli fauny, zwłaszcza tych na wymarciu. Szczególnie, że ten olej obecny jest najczęściej w jakichś łakociach, a te już od dłuższego czasu z powodu uczulenia na gluten szczęśliwie omijam szerokim łukiem, co i wam polecam...!

Przed przyjęciem ostatecznego stanowiska postanowiłam wszystko dokładnie sprawdzić.

ZDROWIE

Problematiczny olej palmowy pozyskuje się zmiąszu lub nasion palmy olejowej — olejowca gwinejskiego. W stanie surowym jest to całkiem zdrowy tłuszcz: zawiera przeciwutleniające karotenoidy, witaminę E i K oraz skwaleń — substancję, która w naszej skórze tworzy tzw. płaszcz lipidowy: ochronną warstwę do walki z niebezpiecznymi czynnikami zewnętrznymi. Jak na złość, w formie surowej nie uświadczymy oleju palmowego wprawdzie żadnym produkcie! Ten olej, który znajdziemy m.in. w kremach czekoladowych i fast foodach — jest utwardzony, czyli uwodorniony. Co oznacza, że w czasie procesu utwardzania olej ze stanu ciekłego przeszedł w stały, a kwasy tłuszczowe nienasycone — w kwasy tłuszczowe nasycone. Sutiem czego, cenne tłuszcze niena-



syczone poszły w siną dal, a za to zyskaliśmy sprzyjające otyłości, miażdżycy i chorobom sercowo-naczyniowym tłuszcze nasycone!

Poza tym Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności już w 2016 r. ostrzegł przed czynnikami rakotwórczymi, które powstają przy podgrzewaniu oleju do temp. 200 st. C, a Polski Instytut Żywności i Żywienia zaleca ograniczenie nasyconych kwasów tłuszczowych w diecie do minimum — mają dostarczać nie więcej niż 10 proc. energii z diety. Uwaga również na oznaczenia z etykiet — producenci wiedząc o coraz szerszej zakrojonych akcjach walki i bojkotu oleju palmowego uciekają się do sztuczek i na etykietach zamiast „olej palmowy” piszą utwardzony lub częściowo utwardzony tłuszcz roślinny; tłuszcz uwodorniony; utwardzony olej roślinny.

NATURA

Gdy jakiś czas temu zobaczyłam na ekranie orangutana, który w panice i jakimś

ludzkim wręcz szaleństwie bronił swojego drzewa przed koparką usuwającą plantację oleju palmowego — prawie pękło mi serce...! Film, niemy krzyk o ratunek dla tych zwierząt i ich naturalnych siedlisk, obiegł szczęśliwie większość stacji telewizyjnych i mediów społecznościowych i być może wzruszył choć jakiś odsetek widzów, powodując odstawienie oleju palmowego na zawsze.

Masowa wycinka lasów tropikalnych na rzecz palm oleistych to ogromny problem w Indonezji i Malezji — w ciągu ostatnich 50 lat powierzchnia lasów zmniejszyła się naprawdę drastycznie. Ausuwanie lasu tropikalnego to śmierć głodowa zwierząt, ale i ogromna degradacja środowiska. Poza tym, ponieważ pod uprawę oleju palmowego wycina się dziewicze lasy — nie da się prowadzić w pełni zrównoważonej jego uprawy. I choć to będzie smutna satysfakcja, mam nadzieję dożyć tej chwili, kiedy bogacze, zniszcząwszy ostatnie drze-

wo, zatrąwszy ostatnią rybę w ostatniej rzece i zabiwszy ostatnią pszczołę — wreszcie zrozumieją, że nie mogą zjeść ani własnych pieniędzy, ani nawet sztabki złota!

RYNEK

Cała nadzieja w producentach, którzy zrezygnują z oleju palmowego w produkcji swojej żywności, ale i w sprzedawcach, szczególnie tych największych — którzy sprzedają produktów powstałych z wykorzystaniem oleju palmowego po prostu odmówią. I może dlatego światelkiem w tunelu jest dla mnie brytyjska sieć supermarketów, która takie produkty ze swojej ofert z hukiem wyrzuciła. Tym śladem poszła również jedna sieć włoska, choć tam wojna rozgrywa się głównie o nader popularny krem orzechowy, sztandarowy produkt firmy Ferrero... Wobliczu tego biednego, walecznego orangutana larum podnieśli konsumenci, głównie rodzice, których pociechy spożywają ów krem na kilogramy. Nie dość bowiem,

że lasy tropikalne padają jak muchy — to jeszcze swoje dołożyła informacja o rakotwórczości oleju palmowego, nie mówiąc już o tym, że sam olej do tamtej chwili kojarzył się przede wszystkim z jedzeniem najtańszym i kiepskim jakościowo. Ferrero nie przejęło się zbytnio ani orangutanami, ani rakiem i w wydanym oświadczeniu stwierdziło, że ów krem bez oleju palmowego stałaby się jedynie substytutem prawdziwego produktu, w związku z czym nie zamierzają z jego wykorzystywania do produkcji eliminować.

CIĄG DALSZY NASTĄPI?

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) rekomenduje, by w ciągu najbliższych 5 lat wyeliminować z żywności tłuszcze utwardzone (trans). Ale ponieważ nie jest to prawnie mocne zalecenie, a pięcioletni okres minimalizowania ilości tych tłuszczy w żywności najprawdopodobniej będzie za krótki — pomysł WHO w branży spożywczej nie

wzbudził entuzjazmu. Choć pociesającym jest fakt, że niektórzy producenci sami starają się minimalizować udział tłuszczy trans w wytwarzaniu swoich, niechby i sztandarowych produktów. Ponadto, musimy wiedzieć, że w 100 proc. tłuszczy trans wyeliminować się nie da: wielu produktach — w mleku, przetworach mlecznych, w niektórych mięsach — występują one po prostu naturalnie. Chodzi więc głównie o to, by zrezygnować z tych utwardzonych tłuszczy w procesie przemysłowym.

Co mam w takim razie robić ja, szary zjadacz chleba? Jeśli poświęcić się drobiazgowej lekturze etykiet na poszczególnych produktach i wziąć pod uwagę te chytne nazwy zamiennie — ten nieszczesny olej palmowy jest wszędzie...! Co gorsza, ciężko jest znaleźć jakikolwiek zamiennik, a jeśli już nawet się trafi — potrafi nadszarpnąć nawet bardzo odporny domowy budżet. Pocieszam się tylko myślą, że moja miłość do owego kremu orzechowego włoskiej produkcji okazała się nieetrwała, najwyraźniej oparta była na glinianych filarach — bo w zderzeniu z orangutanem, nawet długo przed tym dramatycznym filmem i wynikami stwierdzającymi uczulenie na gluten, skłęślał bezpowrotnie. Staram się jeść żywność i potrawy jak najmniej przetworzone, z naturalnych składników, ze znanych i sprawdzonych źródeł i zawsze domowej roboty — dziękuję ci, mamo! A jeśli dzięki tym moim staraniom i świadomym zakupom życie ocali choć jeden orangutan — poczuje się usatysfakcjonowana. Iniech diabli wezmą wszystkie batoniki świata!

Czego i naszym wiernym czytelnikom życzę!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA